

Minister I. Baszew przybywa do Polski

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Stefana Jędrzychowskiego dzisiaj przybywa do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni minister spraw zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarii Iwan Baszew.

Oczekiwać należy, że w czasie omawiania stosunków dwustronnych poruszone zostaną problemy natury politycznej i gospodarczej. (PAP)

- Zacięte walki przy użyciu artylerii i czołgów
- Ewakuacja wojsk sajskońskich z bazy w pobliżu Sepone

Ofensywa sił wyzwoleniczych Laosu

Agencja France Presse powołując się na usłyszane w Sajgonie komunikaty partyzanckiej rozgłośni „Wyzwolenie”, podaje, że naczelné dowództwo laotańskich sił wyzwoleniczych wydało swoim oddziałom rozkaz, aby przystąpiły do kontrofensywy na frontach południowego Laosu.

Rozkaz zaadresowany do wszystkich jednostek wyzwoleniczych stwierdza, że amerykańsko-sajgońskie operacje wojskowe w południowym Laosie poniosły fiasko, a oddziały sajskońskie w obawie przed całkowitą likwidacją znajdują się w pełnym odwrocie. Dowództwo laotańskich sił patriotycznych zwraca się do swych oddziałów by wykorzystali obecną sytuację, ścigając nieprzyjaciela, odcinając mu drogę odwrotu, zadając jak największe straty aż do całkowitego zniszczenia.

Jak doniosły we wtorek rano zachodnie agencje, w tym dniu ewakuowana została sajskońska baza artyleryjska „Lolo”, znajdująca się w odległości 14 km od Sepone. Jak się okazuje, wspomniana baza była otoczona od niedzieli przez silne pododdziały sił wyzwoleniczych. Bezpośrednio przed upadkiem tej bazy atakujący ostrzelali ją zmasowanym ogniem artyleryjskim i moździerzowym. Walki w rejonie bazy „Lolo”, niezwykle zacięte, toczyły się od kilku dni, a laotańskie siły wyzwolenicze dysponowały w tej bitwie nawet czołgami — jak piszą zachodnie agencje.

Przeprowadzona we wtorek ewakuacja wojsk sajskońskich ze wspomnianej bazy odbyła się w niezwykle trudnych warunkach. Dokonano jej drogą powietrzną, przy użyciu wielkiej liczby amerykańskich śmigłowców, typu „UH-1”. Pod silnym ostrzałem dział obrony przeciwniczej siły wyzwoleniczych helikoptery zabrały na

Dokończenie na str. 2

Apel U Thanta o walkę z dyskryminacją rasową

Sekretarz generalny ONZ U Thant oświadczył w poniedziałek, że w roku 1971 należy położyć kres raz na zawsze hańbie niemiłego zjawiska segregacji i dyskryminacji rasowej. U Thant złożył to oświadczenie w związku z przewidzianym na następną niedzielę „Międzynarodowym Dniem na rzecz wyeliminowania Dyskryminacji Rasowej”, jak również w związku z faktem, że rok bieżący ogłoszony jest „Międzynarodowym Rokiem Praw Człowieka”. Jak stwierdził sekretarz generalny ONZ, stwarza to nową okazję dla wszystkich państw i ludzi dobrej woli do wzięcia udziału w kampanii zwalczania rasizmu i dyskryminacji rasowej — zjawiska, które obciąża sumienie ludzkości. (PAP)

Wizyta A. Ebana w USA

Minister spraw zagranicznych Izraela A. Eban opuścił wczoraj Londyn, udając się do Stanów Zjednoczonych. W czasie 24-godzinnej podróży w stolicy brytyjskiej spotkał się on z ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Douglasem Home. Jak informują agencje prasowe, podczas spotkania Eban — Home omawiane były sprawy związane z konfliktem bliskowschodnim. W czasie rozmów zarysowały się pewne rozbieżności.

Premier Izraela Golda Meir oświadczyła we wtorek w Knesecie, że Izrael „odrzuca wszelkie próby narzucenia mu przyszłych granic w traktacie pokojowym”. (PAP)

Czwarta runda SALT

We wtorek rano w Wiedniu rozpoczęła się pierwsza sesja w ramach czwartej rundy rokowań między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim w sprawie ograniczenia wysiłku nuklearnego zbrojeń strategicznych (SALT). Delegacje spotkały się w ambasadzie radzieckiej.

Proces A. Davis

Wczoraj w kalifornijskim mieście San Rafael rozpoczął się proces amerykańskiej komunistki, bojowniczej o prawa obywatelskie Murzynów. Angeli Davis. W związku z tym w San Rafael i w innych miastach amerykańskich zapowiadano wielkie demonstracje i wiece na rzecz porzucenia Angeli Davis.

Negocjacje W. Brytanii — EWG

Piąta konferencja między EWG a Wielką Brytanią w sprawie przystąpienia tego kraju do Wspólnego Rynku zakończyła się w Brukseli po niespełna półtoro godzinie. Nie osiągnięto żadnych postępów.

Główny negocjator brytyjski, minister do spraw europejskich Geoffrey Rippon wypowiedział się za tym, aby zamianować na maj kilkanaście konferencji dla przyspieszenia

Założenia rozwoju przemysłów węglowego i ciężkiego

Z prac Biura Politycznego KC PZPR

Na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR w dniu 16 br. przy udziale zainteresowanych wicepremierów i przedstawicieli resortów rozpatrzono założenia rozwoju przemysłu węglowego oraz bazy paliwowo-energetycznej w latach 1971—75 i do 1980 r. Określono wstępnie kierunki usprawnień techniczno-organizacyjnych w górnictwie węglowym oraz zaopatrzeniu w dziedzinie wzrostu wydobywania węgla zarówno dla potrzeb krajowych jak i na eksport.

Biuro Polityczne rozpatrzyło również projekt programu rozwoju przemysłu ciężkiego na lata 1971—75.

Zalecono rządowi, aby przy opracowaniu ostatecznych programów rozwoju górnictwa i energetyki oraz przemysłu ciężkiego, obok przeznaczenia niezbędnych środków na rozbudowę i modernizację bazy produkcyjnej, uwzględnił i zabezpieczył wykorzystanie w maksymalnym stopniu obecnego potencjału produkcyjnego tych przemysłów. (PAP)

Kryzys polityczny w Turcji

Konsultacje dowódców armii z prezydentem

Jak podaje Agencja France Presse z Ankar, prezydent Turcji Cevdet Sunay, kontynuując konsultacje polityczne, zmierzające do przezwyciężenia kryzysu politycznego w kraju, przyjął we wtorek dowódców armii tureckiej.

Dowódcy poszczególnych rodzajów broni odbyli w poniedziałek spotkanie pod przewodnictwem generała Memduha Tagmac. Garnizon wojskowy w Ankarze pozostaje nadal w stanie pogotowia. Sześć opozycji tureckiej İsmet İnönü zaproponował utworzenie rządu tymczasowego i rozpisanie nowych wyborów powszechnych. Zgodnie z konstytucją, powinny one być przeprowadzone w roku 1973, lecz — jak powiedział İnönü — nie stoi na przeszkodzie, aby przyspieszyć ich termin. Wszystkie partie polityczne reprezentowane w parlamencie odbywały we wtorek narady w celu uzgodnienia propozycji, jakie przedstawią w śróde prezydentowi Sunayowi. (PAP)

nia rozmów w sprawie otwartych jeszcze problemów.

Chiński satelita

Jak donosi agencja Reutersa, powołując się na Radio Pekin, w Chńskiej Republice Ludowej wyłożono drugiego sztucznego satelitę Ziemi.

Agencja Reutersa dodaje, że według informacji radia pekińskiego, satelita został wystrzelony w dniu 3 marca. Jego zadaniem jest zbieranie informacji naukowych.

Przemówienie I. Amina

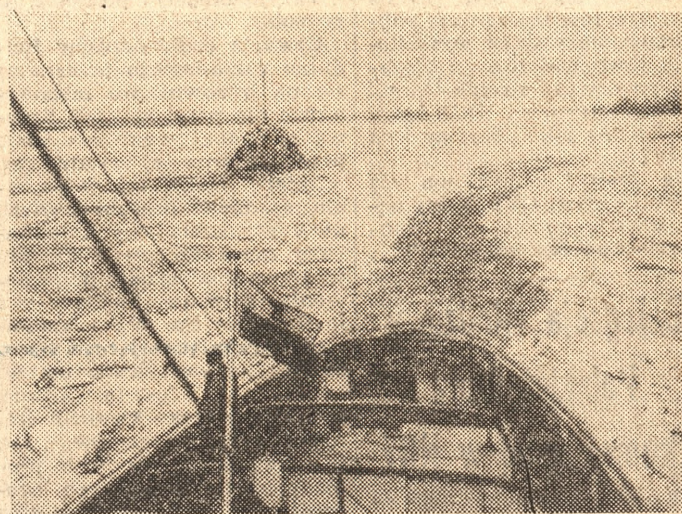
Jak donoszą z Kampali, szef rządu Ugandy generał Idi Amin wygłosił tam przemówienie, w którym przedstawił wytyczne polityki zagranicznej swego rządu.

Zaden kraj Afryki — podkreśla się w tym oświadczeniu — nie może czuć się całkowicie wolny i bezpieczny dopóki, dopóki cały kontynent nie wyzwoli się spod jarzma kolonializmu i dopóki nie

POZNAN
ŚRODA
17
MARCA
1971

Wydanie ABI
Rok wyd. XXVII
Nr 64 (8417)
Cena 50 gr

Na Odrze



Odrzańskie lodofłaczce, korzystając z ciepłych dni wyruszyły do powtórnej już w tym roku kruszenia lodów na Odrze w rejonie Szczecina.

CAF — Witusz — telefoto

Z tytułu ponad 10-letniej pracy w PRL

25 bm — pierwsza wypłata dodatków do emerytur

25 bm. nastąpi pierwsza wypłata dodatków do emerytur, przysługujących osobom, które przepracowały w Polsce Ludowej więcej niż 10 lat, lecz mniej niż 20. (Dotychczas prawo do zwiększenia emerytury z tytułu zatrudnienia w PRL miały tylko osoby o stażu pracy przekraczającym 20 lat). Po czwarty od tego dnia podwyższone emerytury będą wypłacane kolejnym grupom emerytów co 5 dni. Do 20 kwietnia wszyscy, którym przysługuje ta podwyżka, otrzymają swoje świadczenia w nowej wysokości wraz z wyrównaniem od 1 stycznia br.

Całą operację ZUS przeprowadza z urzędu, nie ma więc potrzeby zgłaszania przez zainteresowanych wniosków w tej sprawie. Łącznie dodatki do emerytur z tego tytułu (w wysokości 5 proc. emerytury, nie mniej jednak niż 50 zł) otrzyma około 470 tys. osób. Wśród nich około 145 tys. — to emeryci, którzy mają co prawda ponad 20-letni staż pracy w Polsce Ludowej, lecz ich do tychczasowe dodatki do emerytury są niższe od 5 proc. jej wysokości; uzyskają wyrównanie do tego poziomu, nie niższe jednak niż 30 zł.

Wprowadzając tę podwyżkę rząd wykonał zobowiązanie nałożone nań w ustawie o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym. Realizacja podwyżki będzie kosztowała w br. około 360 mln zł.

Wydatki na emerytury i renty należą do najszybciej rosnących w budżecie państwa. Wynika to nie tylko z obiektywnych przyczyn demogra-

ficznych — wyżu ludzi w starszym wieku i stałego zwiększania się liczby wysłużonych pracowników. Dążenie do poprawy ich sytuacji materialnej, do kształtowania prawidłowych relacji między emeryturami i rentami a zarobkami osiąganymi podczas czynnego życia zawodowego — jest dziś jednym z podstawowych kierunków polityki socjalnej.

Najbliższe wypłaty dodatków do emerytur — to, jak wiadomo, już druga tegoroczna podwyżka świadczeń ubezpieczeniowych. Poprzednią, zrealizowaną zgodnie z uchwałą Rady Ministrów i CRZZ z 30 grudnia ub. r., objęto 1,308 tys. emerytów i rencistów otrzymujących najniższe świadczenia lub utrzymujących współmałżonków ze stosunkowo niewysokiej emerytury lub renty. Skorzystało z niej 53,9 proc. ogółu emerytów i rencistów. Przeciętna podwyżka jednego świadczenia wyniosła 70 zł miesięcznie, a roczne koszty tej decyzji przekroczą przypuszczalnie 1,1 mld zł.

Tym samym emeryci i renciści łącznie otrzymają w br. dodatkowo około 1,5 mld zł. Jak się dziś szacuje, po obu podwyżkach wydatki na emerytury i renty osiągną w br. kwotę 40,4 mld zł. (PAP)

Premier Irlandii Północnej w Londynie

Jak podaje agencja Reutersa z Londynu, we wtorek przed południem przybył tam niespodziewanie premier Irlandii Północnej Chichester-Clark. Obserwatorzy polityczni sadzą, że wizyta ta nastąpiła w związku z zaostrzeniem się sytuacji w Ulsterze. Natychmiast po przybyciu do Londynu premier Chichester-Clark spotkał się z brytyjskim sekretarzem stanu do spraw wewnętrznych Reginaldem Maudlingiem. Oczekuje się, że premier unionistycznego rządu Ulsteru zwróci się z prośbą o zwiększenie liczby żołnierzy brytyjskich, stacjonujących w Irlandii Północnej. (PAP)



17 bm. będzie zachmurzenie duże, miejscami opady deszczu. Temperatura maksimum od 3 st. na wschodzie do ok. 10 st. na zachodzie.

„Wiosna - 71“

Gastronomia z pomocą pracującej kobiecie

Na Targach rozegrano już pierwsze... finały. Wczoraj rozstrzygnięto konkurs na najbardziej przydatne, nowe i tanie wyroby garmażeryjne. Do udziału zaproszeni zostali wystawcy z bydgoskich „Delikatesów”, poznańskiego „Garmażera”, oraz pracownicy MHD z Ostrowa i Kalisza. W oparciu o swoją bieżącą produkcję uczestnicy mieli zademonstrować wyroby przygotowane z innych surowców niż mięso wołowe lub wieprzowe.

Pokazano więc kilka nowych potraw jak wędliny z drobiu i ryb oraz nutrii i królików, zakąski z przetworów mleczarskich i jaj, a także paszteciki, pierogi i nawet flaki z jarzyn. Konkurs zdał więc egzamin jeśli chodzi o popularność dań niemiejskich. Zarazem ujawnił jednak, że gospodynie domowe mają jeszcze małe możliwości zakupu przygotowanych dań obiadowych czy półgilotowych, wymagających jedynie gotowania lub pieczenia. Wystawcy uczynili natomiast pierwsze próby ulżenia pracy kobietom, oferując bogaty zestaw obranych jarzyn wraz z kością — na zupy, czy też świeżego ciasta do dalszej obróbki.

Konkurs zakończył się sukcesem wszystkich uczestników. Bydgoszcz wyróżniono I nagrodą za surowki, II miejsce zajął nasz „Garmażer” za przetwory z ryb oraz Ostrow — za przetwory z mięsa króliczego. Kalisz zdobył III miejsce wyrobami z drobiu.

Najbardziej udane przetwory garmażeryjne z konkursu zostaną upowszechnione w całym kraju. Podczas najbliższych Targów będą się z podobny sposób popisywać nowi

Dokończenie na str. 2

Socjaldemokratyczny gabinet w Norwegii

Król Norwegii Olav V mianował we wtorek socjaldemokratyczny gabinet mniejszości, na którego czele stoi przywódca tej partii Trygve Bratteli. Równocześnie ministrowie dotychczasowego rządu koalicyjnego czterech partii mieszczańskich, na którego czele stał przywódca partii centrum Per Borten, zostali zwolnieni formalnie ze swych urzędów.

Król Olav zatwierdził skład gabinetu, proponowany przez Bratteliego. Nowy rząd zbierze się w śróde na pierwsze posiedzenie. (PAP)

Znamienne wyniki ankiety

82 proc. przesiedleńców nie opuściłoby NRF

Z ankiety przeprowadzonej w grudniu 1970 roku na polecenie rządu federalnego, które obecnie ogłoszono w Bonn, wynika, że gdyby przesiedleńcy w Republice Federalnej mieli obecnie możliwość powrotu na obszary po drugiej stronie Odry—Nysy co szósty skorzystałby z tej okazji. 82 proc. nie zdecydowałoby się na opuszczenie Republiki Federalnej.

Ciekawe dane przyniosła także ankieta w sprawie stosunku społeczeństwa zachodniemieckiego do układu zawartego przez NRF z Polską. Dla dwóch trzecich ankietowanych podpisanie układu było najważniejszym wydarzeniem ubiegłego roku. 49 proc. ludności wyraża aprobatę dla układu, 24 proc. jest jemu przeciwna. Pozostali nie wypowiedzieli opinii w tej kwestii. (PAP)

Trwają demonstracje w Pakistanie Wschodnim

W związku z kryzysem w Pakistanie na tle walki o autonomię między częścią wschodnią i zachodnią tego kraju, w poniedziałek przybył do stolicy Pakistanu Wschodniego, Dhaki prezydent Yahya Khan.

Mimo, że siedziba jego w tym mieście strzeżona była przez silne oddziały policji i wojska doszło przed nią do demonstracji. Wielotysięczne pochody przemarszerowały przed budynkiem, w którym zatrzymał się prezydent, domagając się niezależności dla „Bangla Desh” (Kraj Bengalski) — stanu w Pakistanie Wschodnim.

PAP
(Artykuł poświęcony wydawnictwom w Pakistanie zamieszczamy na str. 4)



W NRF powstała partia nacjonalistyczna

W Niemieckiej Republice Federalnej została utworzona w tych dniach nowa, skrajnie prawicowa nacjonalistyczna partia pod nazwą „Wschodnio-niemiecka Partia Ludowa” (OVP). Na czele 9-osobowego zarządu partii, którą założono w Speyer, stoi Alois Bude (r. 1908), były kierownik „Niemieckiej Partii Ludowej” (NPD) i Alfred Morka (agent ubezpieczeń).

Nowa partia stawia sobie za cel przywrócenie jednolitej Niemiec w duchu treści hymnu na rodowego, który mówi o Niemcach od Mozy aż po Niemien, od Adygi aż po Belt. Partia chce być reprezentantem politycznym wszystkich wysiedlonych i wychodźców z obszarów po drugiej stronie Odry i Nysy, z Sudetów i NRD, którą określa ona jako „Niemcy środka”.

Na jesień odbyć ma się pierwszy zjazd OVP, który organizowany będzie we Frankfurcie nad Menem. (PAP)

Delegacja młodzieży Polskiej Rady

Ekumenicznej w NRF

16 bm. udała się do NRF na zaproszenie Ewangelickiego Zrzeszenia Młodzieży, delegacja młodzieży Polskiej Rady Ekumenicznej.

Program tygodniowego pobytu delegacji polskiej przewiduje m. in. rozmowy ze środowiskami młodzieżowymi SPD i CDU, spotkania z młodzieżą i działaczami ewangelickimi kościołów krajowych NRF.

Zaproszenie do złożenia wizyty delegacji młodzieży Polskiej Rady Ekumenicznej przekazał Radzie w grudniu ub. roku Karl-Heinz Neukamm — przewodniczący Ewangelickiego Zrzeszenia Młodzieży NRF podczas pobytu w Polsce wraz z kanclerzem Brandtem. (PAP)

Oficjalnie

Misja Stilwella

Z ogłoszeniem raportu Nixona pt. „Polityka USA na lata siedemdziesiąte”, w którym prezydent USA wyraził m. in. zainteresowanie rozwojem stosunków z Chinami Ludowymi, zbiegło się wydanie w Ameryce obszernego monografii poświęconej gen. i historii stosunków amerykańsko-chińskich. Monografia, pobra Barbara Tuchman pt. „Stilwell i amerykańskie doświadczenia w Chinach” omawia dzieło długiego „doradcy” amerykańskiego przywódcy nacjonalistycznym rządzie chińskim. Był to kapitan Joseph Stilwell, który dzięki znajomości języka chińskiego, od 1924 roku rezydował jako pierwszy wojskowy amerykański w Pekinie. Jego głównym celem, była realizacja planu prezydenta Roosevelta, w myśl którego USA zamierzały wystąpić wobec Chin w roli protektora.

Działalność J. Stilwella przypada na lata władzy Ciang Kai-szeka, do którego odnosił się on prywatnie z pogardą. Jednak w obawie przed rosnącą siłą komunistów, Stilwell namawiał Roosevelta do poparcia rządu Ciang. Zgodnie z zadaniami Roosevelta Stilwell miał nawet stanąć na czele reżimowej armii chińskiej. Jednak Ciang Kai-szek nie wyraził na to zgody.

Misja Stilwella — pisze Tuchman — „upadła w swoich zasadniczych celach”, „ponieważ cele te były nierealizowalne”. „Chiny były problemem, dla którego nie było amerykańskiego rozwiązania... wybrał w końcu własną drogę, jaką Amerykanie nigdy nie chcieli aby poszli”.

Trudno odmówić trafności tym wnioskowi. (JW)

Przed podziałem funduszu zakładowego

Konsultacje w zakładach pracy

W większości przedsiębiorstw trwają ostatnie przygotowania do podziału funduszu zakładowego wygosponarowanego w r. ub. Samorządy robotnicze wielu zakładów pracy przystąpiły już do tego zadania, konsultując z załogami tę sprawę żywo obchodzącą każdego pracownika. Samorząd robotniczy ma szerokie kompetencje w zakresie gospodarowania funduszem zakładowym. Uprawnienia te wynikają z ustawy o funduszu zakładowym w przedsiębiorstwach państwowych z 1958 r., w której równocześnie ustalono generalne założenia podziału. Nie straciły one mocy obowiązującej.

Przypomnijmy pokrótce te przepisy.

Czwartą część odpisów funduszu zakładowego przeznaczają na budownictwo mieszkaniowe dla pracowników. Sprawą ogromnej wagi jest ściśle przestrzeganie tej zasady oraz, w miarę możliwości, zwiększanie środków przekazywanych na konta zakładowych funduszy mieszkaniowych. Decyduje o tym konieczność przyspieszenia rozwoju budownictwa mieszkaniowego dla zakładów pracy, uwzględniającego ich obecne i przewidywane potrzeby kadrowe. Jest to warunek napływu wysoko kwalifikowanych kadr do zakładów, a także rozwiązanie narosłych problemów mieszkaniowych pracowników, zwłaszcza poprawy sytuacji ludzi od lat dojeżdżających do pracy czy wieloletnich mieszkańców hoteli robotniczych.

Nadal więc zakładowe fundusze mieszkaniowe będą źródłem finansowania budowy mieszkań dla załóg zakładów pracy oraz istotną formą pomocy finansowej dla pracowników ubiegających się o mieszkania spółdzielcze. Obecnie rozważa się możliwości bardziej elastycznego gospodarowania tymi środkami, m.in. udzielania z nich pożyczek wszystkim, którzy starają się o mieszkania, nie tylko lokatorskie, ale i własnościowe oraz budującym indywidualnie, a tam gdzie konieczne, także na remonty mieszkań. Stowem — mają one służyć, w zależności od warunków i potrzeb poszczególnych zakładów pracy i regionów — różnym sposobom poprawy sytuacji mieszkaniowej pracowników.

Pozostałą część środków funduszu zakładowego — po odliczeniu odpisów na budownictwo mieszkaniowe — przeznaczają się na nagrody indywidualne i świadczenia oraz na zaspokojenie innych potrzeb pracowników — w proporcjach ustalonych przez samorząd robotniczy. (PAP)

Sprzęt USA dla wojsk kolonialnych Portugalii

W siedzibie ONZ Komisja ds. Dekolonizacji opracowuje obecnie program swej działalności na rok 1971. Przedstawiciele szeregu krajów zwracają uwagę na fakt, że mocarstwa zachodnie próbują zahamować tę działalność. Znalazło to wyraz w niedawnym wspólnym wycofaniu się z komisji USA i W. Brytanii.

Na posiedzeniu poniedziałkowym przemawiał w tej sprawie przedstawiciel ZSRR I. Ne klessa. Potępił on stanowisko USA i W. Brytanii.

Stany Zjednoczone — oświadczył delegat radziecki — nadal udzielają bezpośredniej pomocy militarnej kolonizatorom portugalskim. Rząd USA zezwolił firmom amerykańskim na sprzedaż Portugalii samolotów, które będą wykorzystywane do walki z ruchem partyzanckim i do transportowania wojsk portugalskich. W minionym dziesięcioleciu sprzęt wojskowy przekazany do Portugalii przez USA kosztował 400 milionów dolarów. (PAP)

Gastronomia z pomocą pracującej kobiecie

Dokończenie ze str. 1

uczestnicy z innych regionów. W ten sposób w krótkim czasie powinna się znacznie wzbogacić jakość i asortyment produkcji garmazeryjnej. A problem to niemały — dość powiedzieć, że w roku ubiegłym produkcja ta wyniosła 55 000 ton. W roku bieżącym ulegnie znacznemu (o ponad 32 proc.) zwiększeniu, aby kobiety pracujące mogły łatwiej spełniać swe powinności w domu. (zs)

Wspólne dowództwo sił zbrojnych Syrii i ZRA

Zgodnie z doniesieniami bliskowschodniej agencji MEN, nowo mianowany prezydent Syrii Hafez el-Asad w oświadczeniu złożonym wobec przedstawicieli prasy egipskiej stwierdził, że siły zbrojne Syrii i ZRA znajdują się odąd pod wspólnym dowództwem. Wyraził również nadzieję, że oba kraje wkrótce połączą się w jedno państwo.

Mówiąc o doniosłości działalności politycznych na rzecz uregulowania kryzysu bliskowschodniego, prezydent Asad wyraził pełne poparcie dla akcji politycznych podjętych przez ZRA w tym kierunku. PAP

Plenum ZG Związku Zawodowego Hutników

W Katowicach obradowało wczoraj plenum ZG Związku Zawodowego Hutników. Reprezentanci ponad 300-tys. rzeszy pracowników „czarnej” i „kolorowej” metalurgii oraz przemysłu materiałów ogniotrwałych przedyskutowali na plenum formy i metody ulepszenia pracy ogniw i instancji związkowych w świetle uchwał VIII Plenum KC PZPR oraz XXI Plenum CRZZ. PAP

Bielsko przygotowuje się do produkcji „Syreny”

Bielska Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego przejmie z Żerania produkcję samochodów „Syrena”. Dzięki temu FSO uzyska większą powierzchnię dla polskiego Fiata 125 P, a równocześnie otworzą się perspektywy rozwoju szerszej produkcji samochodu małodłitrażowego. O przygotowaniach do tego przedsięwzięcia i związanych z nim problemach mówiono 15 bm. podczas wyjazdowego posiedzenia katowickiej Egzekutywy KW PZPR w bielskiej WSM.

Już w przyszłym roku pierwszy „Syrena” opuści bielską WSM — równocześnie powoli zmniejszy się ich produkcja na Żeraniu. W 1972 roku rynek otrzyma 25 tys. wozów z obu zakładów. W następnych latach, po całkowitym przeniesieniu „Syreny” do Bielska, roczna produkcja wzrośnie do 35-40 tys. wozów. Opracowano dość szczegółowy plan etapowej „przeprowadzki” z Żerania do Bielska, bez przerwy w produkcji i dostawie tych samochodów na rynek.

Od połowy 1972 roku dotychczasowy model — 104 ulegnie zasadniczej modernizacji. Na przełomie 1972-73, w drugim etapie modernizacji, „Syrena” zmieni całkowicie tył nadwozia, co unowocześni jej sylwetkę.

W czasie posiedzenia dokonano wszechstronnej oceny przygotowań bielskiego zakładu i całego regionu do podjęcia produkcji samochodu małodłitrażowego „Syrena”. Chodzi o to, aby zabezpieczyć w porę odpowiednią kadrę specjalistów, stworzyć nową sieć kooperantów, a równocześnie

Zagospodarowanie gruntów • Usprawnienia pracy Sejmu • Pasożytnictwo społeczne

W centrum uwagi wielkopolskich posłów

Wojewódzki Zespół Poselski, pod przewodnictwem posła Tomasza Malinowskiego, obradował wczoraj nad trzema zagadnieniami. Pierwsze, to racjonalna gospodarka ziemią i propozycje zmian, a także ewentualne wprowadzenie nowych przepisów, umożliwiających lepsze zagospodarowanie gruntów.

Posłowie wysłuchali sprawozdania zastępcy kierownika Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN inż. Tadeusza Manysia na temat dotychczasowej realizacji w Wielkopolsce ustaw: o scalaniu i wymianie gruntów, o przymusowym wykupie nieruchomości wchodzących w skład gospodarstw rolnych oraz o rentach i innych świadczeniach dla rolników przekazujących gospodarstwa na rzecz Skarbu Państwa. W dyskusji m. in. poseł Franciszek Szczepała poinformował zebranych o zgłaszanych przez społeczność wsi wielkopolskiej wnioskach, nad których wcieleniem w życie pracują obecnie władze, przygotowując stosowne przepisy prawne.

Z wielkim zaangażowaniem wypowiadali się posłowie Ziemi Wielkopolskiej na temat usprawnienia działalności Sejmu i jego organów, zgłaszając

szereg propozycji. Doceniając wagę przygotowanego projektu ustawy o zwalczaniu pasożytnictwa społecznego, posłowie wezmą udział w spotkaniach na ten temat, organizowanych w najbliższych dniach w czelich zakładach pracy Poznania i Wielkopolski. (emp)

Z obrad Zarządu OW - NOT

Warunki do kształcenia są — chętnych brakuje

Politechnika Poznańska stwarza interesujące i dogodne warunki do kształcenia zawodowego wielkopolskich inżynierów i techników. Organizuje studia podyplomowe, studia doktoranckie i otwiera przewody doktorskie. Mówił o tym na wczorajszym plenarnym zebraniu Zarządu Oddziału Wojewódzkiego NOT w Poznaniu — pretektor Politechniki — Bolesław Wojciechowski. Rzecz w tym, że szeregowi członkowie NOT tych możliwości nie znają. Bo jaką inną przyczyną można wytłumaczyć tak niski napływ kandydatów?

Zarząd OW-NOT, po wysłuchaniu sprawozdania Komisji Szkoleniowej i omówieniu przedstawionego przez nią projektu programu dokształcania zawodowego członków NOT, za lecił wszystkim stowarzyszeniom naukowo-technicznym oraz kołom zakładowym NOT aby poinformowały swoich członków (a także niezrzeszonych jeszcze inżynierów i techników) o szerokiej ofercie Politechniki. Niezależnie od tej akcji, każdy zainteresowany może otrzymać wyczerpującą informację w tych sprawach w Politechnice i w Domu Technika.

Zarząd przyjął także sugestie swego przewodniczącego — inż. Lechosława Gruszczyńskiego, aby Komisja Szkoleniowa wzbogaciła przedstawiony program o wnioski z dyskusji i przedstawiła go zarządowi do dnia 30 kwietnia br. Szczególnie chodzi o włączenie do tego programu nowych kierunków specjalizacyjnych, wynikających z potrzeb poszczególnych gałęzi wielkopolskiego przemysłu.

Następnie Zarząd wysłuchał informacji o pracach przygotowanych do VI Kongresu Techników Polskich (przełożonego na 2-4 września br.) informację o pracy Prezydium Zarządu oraz postanowił powołać przy OW-NOT Komisję Se niotów w celu organizowania życia środowiskowego wśród rosnącej liczby techników-eme rytów. (p.ch.)

Sandomierska „starówka” znowu zagrożona

Sandomierskie lochy i piwnice dają znowu znać o sobie, stając się przyczyną zapadania kilku murowanych budynków mieszkalnych położonych w centrum miasta (przy ul. Dąbrowskiego). Pojawiały się również głębokie wyrwy i szczeliny w samej ulicy. Trwa akcja ratowania domów. (PAP)

Po wyborach w Berlinie Zachodnim

Pierwsze wnioski

liza przyczyn i skutków. Komentatorzy zbliżyli do SPD usiłując zrobić dobrą minę do złej gry. Pocieszają się, iż partia ta utrzymała większość absolutną, mimo iż w okresie kampanii przedwyborczej była przedmiotem ataków z dwu stron. Z pozycji prawicowo-nacjonalistycznych atakowała ją CDU, zaś z lewa... FDP, koalicyjny sojusznik.

W tej sytuacji nie jest wykluczone, że rządy mają ci, którzy twierdzą, że FDP umocniła swe pozycje kosztem socjaldemokratów, i to w większym stopniu, niż by wskazywały na to wyniki, gdyż przypuszczalnie na CDU głosowała duża część prawego skrzydła liberałów. W rezultacie podrażnienie między obu partnerami koalicyjnymi jest także duże, iż kontynuacja jej w Berlinie Zach. stoi pod znakiem zapytania.

Obserwatorzy stwierdzają szczególnie dotkliwe straty SPD w dzielnicach robotniczych. Świadczy to jednoznacznie —

pisze korespondent PAP, red. Wątkowicz — o głęboko błędnych założeniach zachodniobermberskiego zarządu SPD, który uważał, że nastroje wyborców skłaniają się ku prawicy i w związku z tym należy przy stosować kampanię do gustów drobniomieszczaństwa.

W centrum rozważań komentatorów stoi jednak pytanie, w jakiej mierze wyniki wyborów odzwierciedlają stosunek ludności do polityki wschodniego kanclerza Brandta. Wedle bońskiego dziennika „General Anzeiger”, przypominającego, iż kanclerz zapowiadał, że wybory będą testem w tej sprawie, wybory nie są sukcesem SPD. „Ten kto przedstawił wybory jako test dla NRF — pisze dziennik — powinien z nich wynioskować, że również w eksponowanym mieście, w Berlinie Zach., pojawiły się zastrzeżenia wobec wschodniego kursu Bonn”.

Wydać się jednak, że jest to zbyt daleko idący wniosek. Specyfika sytuacji Berlina Zach., a przede wszystkim pewna nerwowość spowodowana oczekiwaniem na rezultaty rozmów czterech mocarstw

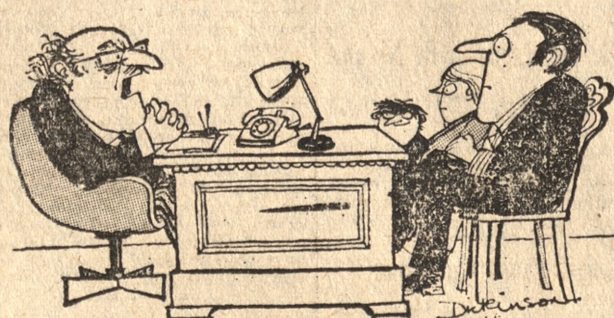
mających znaleźć formy rozwiązania tzw. problemu zachodniobermberskiego, nie stwarzają płaszczyzny analogii z sytuacją w Bonn. Główne przyczyny spadku wpływów SPD upatrywać należy w nie realizowaniu zapowiadanych reform wewnętrznych, co jest w głównej mierze wynikiem rozbieżności między lewym i prawym skrzydłem partii, jak i w hamującej roli liberałów.

Sukces CDU ma swe źródła — podobnie jak i w landach — w demagogii nacjonalistycznej a w konsekwencji w przyciągnięciu ku sobie skrajnej prawicy, wraz z sympatykami NPD. Fakt ten — wedle Daneliusa przewodniczącego postępowej SEW, która otrzymała 2,3 proc. głosów — „bardzo utrudni normalizację stosunków między Berlinem Zach. a NRF”.

Wkrótce odbywają się wybory w kilku landach NRF. Pokażą one, czy dotychczasowy trend się potwierdza.

RYSZARD WOJNA

HUMOR I SATYRA



Jako dziecięcy psycholog z dwudziestoletnim doświadczeniem jestem głęboko przekonany, że dwie rundy z Joe Frazierem cholernie dobrze by mu zrobiły!

WSPÓLNY INTERES

Konieczność wprowadzenia przez resorty — zapowiedzianych na VIII Plenum KC PZPR — zmian w proporcjach narodowego planu gospodarczego kraju, spowodowała pewne opóźnienie w rozdziale zadań na przedsiębiorstwa. W styczniu i lutym, liczne fabryki pracowały bez zatwierdzonych planów. W wielu z nich dopiero teraz odbywają się konferencje samorządów robotniczych, na których przedstawiciele załóg wypowiadają się o nowych wersjach zakładowych planów produkcyjnych na rok 1971. Przed kilkoma dniami uchwalali plan samorząd robotniczy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych.

PFLT należy do najmłodszych lecz i najintensywniej eksploatowanych fabryk w całym wielkopolskim przemyśle maszynowym. W ubiegłych latach uzyskiwała ona wysokie przyrosty produkcji i to przy częściowej realizacji zapowiadanych inwestycji i przy minimalnym tylko wzroście zatrudnienia. Jej podstawowe działy pracują na 2 zmiany a grupa najważniejszych w procesie technologicznym maszyn — nawet na 3 zmiany. Fabryka weszła więc w takie stadium swego rozwoju, w którym użytkowanie każdego dalszego procentu ilościowego przyrostu produkcji łożysk — bez inwestycji — będzie coraz to trudniejszy.

Władze zwierzchnie fabryki to dostrzegły. Zaproponowały załozge projekt planu produkcyjnego na rok 1971 sugerując znaczne ograniczenie tempa ilościowego przyrostu produkcji łożysk (do 1,1 procenta) na rzecz gruntownych zmian w asortymencie i jakości.

Załoga ma się przedstawiać na produkcję łożysk bardziej precyzyjnych, pracochłonnych i droższych. Oznacza to, że przy 1,1 procentowym tylko przyroście ilościowym, wartość wytworzonych w bieżącym roku łożysk ma wzrosnąć o prawie 10 procent, a eksport do krajów zachodnich o ponad 40 procent i to przy zatrudnieniu o 33 osoby mniej niż w roku ubiegłym.

Samorząd robotniczy fabryki proponowany plan przyjął. Zatwierdził także przedstawione przez administrację i radę robotniczą programy przedsięwzięć organizacyjnych, technicznych i socjalnych. Jednak uczynił to dopiero po wnikliwej i żywej dyskusji, w której zgłosił szereg postulatów pod adresem zjednoczenia, kombinatu i dyrekcji fabryki.

Członkowie samorządu krytykowali Zjednoczenie za chroniczny brak zainteresowania działalnością KSR. Na obrady samorządu nikt stamtąd nie przybył. Podobnie — z utworzonego przed rokiem kombinatu grupującego wszystkie fabryki łożysk w kraju, mającego swą siedzibę w Kielcach. I nie jest to bynajmniej pierwszy przypadek. Działalność tego kombinatu oceniana jest zresztą w fabryce zdecydowanie negatywnie. Praktyka dowiodła, iż w obecnym swym kształcie koncepcja kombinatu wcale nie ułatwia, lecz utrudnia kierowanie próbami zagrożony.

Toteż, gdy przewodniczący konferencji odczytał tekst memoriału wysłanego w tej sprawie do Ministra Przemysłu Maszynowego przez Komitet Wojewódzki PZPR — zebrani przyjęli go z aplauzem.

Spośród wielu innych problemów podnoszonych w dyskusji, na pierwsze miejsce wysunęła się sprawa remontów maszyn produkcyjnych. Jeśli dyrekcja tej sprawy szybko nie rozwiąże, to zdaniem wielu dyskutantów, tegoroczny plan produkcji łożysk może być zagrożony.

W czym rzecz? Otóż intensywna eksploatacja przemysłowego majątku fabryki, powoduje szybszy niż gdzie indziej proces zużycia się maszyn i urządzeń. Maszyny z wytartymi przez ciągłą pracę częściami ruchowymi, tracą klasę dokładności, częściej się psują, zakłócając rytmiczność produkcji i pogarszając jakość części składowych łożysk. Tym czasem potencjał remontowy działu głównego mechanika fabryki, już nie wystarcza do wykonywania niezbędnych na praw. Co roku dziesiątki obrabiarek „wypadają” z obowią-

zującego cyklu remontowego, a ponieważ zatrzymać ich i wyłączyć z produkcji nie sposób, więc pracuje się na nich tak długo, dopóki się nie rozsypią. Pracownicy nazywają to bardzo dosadnie: „dorzynaniem maszyn” i chyba mają rację.

Odnosiło się wrażenie, że dyrekcja fabryki zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji, lecz jest trochę bezradna. Bowiem rozmiary potencjału służby konserwacyjno - remontowej fabryki są określone planami Zjednoczenia. Jego przedstawiciele na konferencji samorządu robotniczego nie było, robotnicy nie uzyskali więc odpowiedzi na swoje postulaty w sprawie natychmiastowego wzmocnienia służby remontowej. Tymczasem czas nagli. Tempo produkcji rośnie. Czasu na konserwację i remonty zapobiegawcze jest coraz to mniej. Należy się więc liczyć z możliwościami przykrych niespodzianek.

Na drugim miejscu pod względem ważności stanęły problemy stosunków między ludźmi w fabryce oraz zaplecza socjalno-bytowego. Stało się tak być może dlatego, że problemy te rozstrząsano przedtem na zebraniach wydziałowych, a na konferencji dyrektor naczelny i przewodniczący rady zakładowej poinformowali członków samorządu o tym, jakie sprawy i w jaki sposób już załatwili. Między innymi mówili o nabyciu drugiego autobusu, o rychłym rozpoczęciu (jeszcze przed zimą) budowy zakładowej stołówki i ośrodka zdrowia, o uregulowaniu niektórych spraw płacowych, o planowanej wymianie miejsc na czasach i koloniach dla dzieci oraz o wielu innych sprawach.

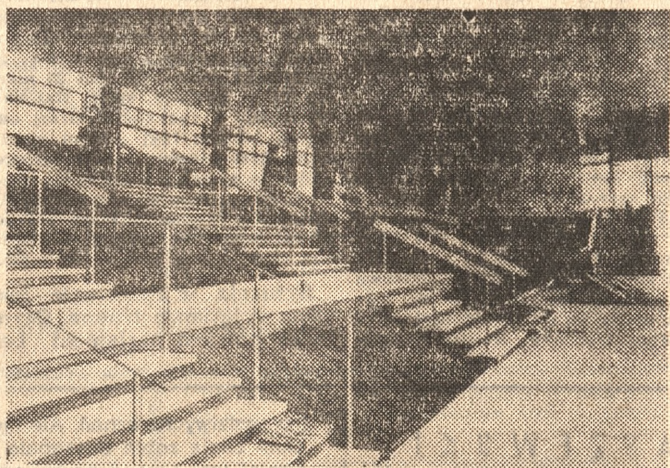
Niemniej takie rozłożenie akcentów w dyskusji, że przeważała w niej troska o dobro społeczne — jest wielce charakterystyczne. Świadczy o tym, że załoga Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych widzi swój własny interes w szeroko kontekście wzrostu efektywności swego codziennego działania.

PIOTR CHOJNACKI

Nowa pijalnia wód w Krynicy

W Krynicy pod koniec kwietnia oddana zostanie do użytku pijalnia wód mineralnych. Będzie z niej mogło jednocześnie korzystać 2,5 tys. ku racjuszy. Stara pijalnia istniejąca od 100 lat przeniesiona będzie w inne miejsce i zmieniła zostanie w obiekt muzealny. Znajdą się w nim różne rodzaje ekspozycji obrazujące rozwój podgórskich uzdrowisk w Polsce. Na zdjęciu: fragment rozległej hali pijalni. Między schodami na poboczach powstanie alpinarium i kwitnąć będą kwiaty.

CAF — fot. Piotrowski



Targowe refleksje

Duży problem drobnej wytwórczości

się na to nastawić jak właśnie drobny producent.

Na obecne Targi państwowy przemysł terenowy, spółdzielczość pracy, spółdzielczość inwalidzka, rzemiosło indywidualne i inni pomniejsi producenci zgłosili łączną ofertę przekraczającą 9 mld zł. Tego jeszcze nie było! Można więc powiedzieć, że dzisiaj na „Wiośnie” niemal co trzecia złotówka z ogólnej wartości towarów tu wystawianych, pochodzi od tych „mało ważnych” wystawców. Taka spółdzielczość pracy np. ma w tych targach największy udział po przemyśle maszynowym i lekkim, proponuje bowiem wyroby za 4 mld zł.

W roku ubiegłego drobna wytwórczość wyprodukowała na rynek artykuły powszechnego użytku wartości 55 mld zł. W porównaniu do tego poziomu obecnie wartość ta wzrosła o 10 proc.

I oto przy tak znacznej dynamice wzrostu produkcji mówi się oficjalnie o — kryzysie dotychczasowej koncepcji rozwoju

dla drobnej wytwórczości. Czyżby niekonsekwencja w źródłowych opiniach? Paradoksem jest tylko pozorny. W stwierdzeniu tym zawarta jest cała troska o prawidłowe wykorzystanie istniejącego potencjału produkcyjnego, jest też nowe twórcze poszukiwanie właściwej roli i określenia miejsca drobnej wytwórczości w gospodarce, odpowiadających możliwościom wytwórczym i potrzebom masowego nabywcy. Jak mówił przewodniczący KDW Jerzy Kusia, chodzi o to, by stworzyć takie formy organizacyjne oraz ekonomiczno-finansowe, które pozwolą tej grupie producentów rozwijać swą działalność z maksymalnym społecznym pożytkiem.

Na takie wymodelowanie profilu trzeba jeszcze poczekać. Ale wiele spraw można załatwić niezwłocznie. Dokonany np. doraźny bilans rezerw ujawnia możliwość dodatkowej produkcji na rynek wartości 2,5 mld zł. Jak mówią wytwórcy — trzeba tylko dać dodatkowe surowce lub wyposażenie. Od siebie dodajmy — także trafny, dobry wzór.

Nie od dzisiaj określa się, że problem bazy materiałowo-technicznej

jest trudnością numer jeden w drobnej wytwórczości. Brakuje jej obecnie głównie włóczki dla dziewiastwa, tworzyw sztucznych do produkcji 1001 drobniaków i atestowanych wyrobów walcowanych dla galanterii metalowej. Nie ma też właściwego wyposażenia. Np. w ubr. cała spółdzielczość pracy otrzymała tylko 5 nowych obrabiarek. To jest prawda. Prawdą jest jednak również — zwracał na to uwagę J. Kusia — że także posiadane wyposażenie nie jest właściwie wykorzystane. Np. w drobnym przemyśle drzewnym pracuje się tylko na 1,1 zmiany...

Problem jest więc szerszy: potrzeba surowców, wyposażenia, ale i prawidłowej organizacji działania. Są i inne zadania na dzisiaj: podział specjalizacji produkcji między „kluczem” i drobnym wytwórcą aby uniknąć dublowania i doskonałości oraz obniżać cenę wyrobów; lepsza gospodarka surowcem, bo choć ogólnie go brak, bywa zamrażany w gromadzonej nadmiernej zapasach. Trzeba też lepiej współdziałać z handlem.

Jeśli mamy podnieść rzeczywistą rangę drobnego wytwórcy na rynku, należy to robić „od zaraz”. Czyli działać — natychmiast.

Stulecie Komuny Paryskiej a współczesność

głównego celu rewolucji społecznej i problemu władzy państwowej, formowanej przez proletariatus.

Włodzimierz Lenin, pracując nad przygotowaniem rewolucji rosyjskiej, wnikliwie badał bohaterską historię Komuny Paryskiej. Wygłosił dziesiątki odczytów, omówił doświadczenia Komuny Paryskiej m. in. w pracach „Państwo i Rewolucja”, „Rewolucja proletariacka a renegat Kautsky” oraz w licznych publikacjach prasowych. Temat Komuny był w jego pracach jednym z najważniejszych.

Idee i doświadczenia Komuny Paryskiej nie straciły nic ze swego znaczenia i aktualności. Pozostają nadal wielkim natchnieniem, wzorem i przykładem tego, co można i czego nie trzeba czynić. Przywódcy Komuny w czasie jej 10-tygodniowego istnienia popełnili liczne błędy. Najważniejszy z nich polegał na niezabezpieczeniu sobie pomocy chłopstwa francuskiego, ale także nieznacjonalizowanie Banku Francji, brak dyscypliny Gwardii Narodowej oraz błędy taktyczne w prowadzeniu walki w Wersalczykami. Lenin wyciągnął owoce

naukę z historii Komuny Paryskiej i doprowadził proletariatus rosyjski do zwycięskiego Wielkiego Października.

Spadek ideowy Komuny Paryskiej stał się własnością międzynarodowego proletariatus, jego partii komunistycznych i robotniczych. Ruch komunistyczny jest dziś międzynarodową siłą, który swymi wpływami ogarnął wszystkie kontynenty. U źródeł Komuny Paryskiej trzeba szukać powstania i rozwoju socjalistycznego światowego systemu, osiągnięć budownictwa socjalistycznego w wielu krajach Europy i Azji, powstania pierwszego socjalistycznego państwa na kontynencie amerykańskim — Kuby, sukcesy walk narodowo-wyzwoleńczych ludów Azji i Afryki oraz Południowej Ameryki.

Mówiąc słowami Lenina: „Idee Komuny żyją w każdym z nas, gdyż jest to sprawa społecznej rewolucji, sprawa całkowitego politycznego i ekonomicznego wyzwolenia mas pracujących oraz kwestie światowego proletariatus. I w tym znaczeniu dzieło Komuny Paryskiej jest nieśmiertelne”.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

NASZE ROZMOWY

Jak rodzą się pomysły?

Gdy spytać w Poznańskich Zakładach Opon Samochodowych „Stomil” o Ryszarda Borowieckiego rozmówcy mówią, że to „człowiek o złotych rękach”.

Słusznie mawiają — Ryszard Borowiecki z poznańskiego „Stomila” jest ceniony za zdyscyplinowanie i rzetelność, za wysokie umiejętności fachowe i za swą „żytkę” do racjonalizacji.

W ciągu 10 lat zgłosił 58 projektów racjonalizatorskich, z których zastosowano 39, a 9 jest jeszcze w próbach. Podziw budzi zwłaszcza jedna liczba: usprawnienia zaproponowane przez jednego racjonalizatora dały zakładowi oszczędność 7,4 mln złotych. Ostatnio ten pracownik „Stomila” wyróżniony został Odznaką Zasłużonego Racjonalizatora. Rozmowę z Ryszardem Borowieckim rozpoczęliśmy od pytania:

— Mówią, że ma pan wiele dobrych pomysłów. Co to w praktyce oznacza?

— Koledzy mówią, że mam „smykałkę” do wprowadzania usprawnień. Po prostu potrafię się uporać z naprawami, niezarazem dość skomplikowanymi, które tu, w warsztacie, wykonujemy. Zresztą ja taką „smykałkę” muszę mieć niejako z urzędu, gdyż często do mnie jako brygadzysty remontu maszyn zwracają się moi koledzy i pytają jak to czy tamto zrobić?

— Jak się rodzą pańskie projekty racjonalizatorskie?

— Niektórym wydaje się, że aby powstał projekt, trzeba długo siedzieć w zaciszu domowym i wymyślać jakieś super oryginalne rozwiązania. U mnie moje pomysły wynikają po prostu z mojej pracy i obserwacji, jakich dokonuję w warsztacie. Myślę, że jako racjonalizator mam w pewnym sensie zadanie ułatwione, gdyż

właśnie do warsztatów trafiają wszystkie maszyny zakładowe, które tutaj remontujemy i naprawiamy. Dobrze jest obserwować, jaka maszyna najczęściej się psuje i co stanowi przy czynnej awarii. Po takich obserwacjach zaczynam się zastanawiać, jak zmienić to urządzenie, aby zapobiec częstym defektom. Inspiracją np. do pomysłów z zakresu bhp są awarie, czy też wypadki w pracy.

— Panuje obecnie pogląd, że ruch racjonalizatorski powinien odbywać się poprzez działalność w grupach twórczych, rozwiązujących zadania na „z góry zadany temat”, aktualnie ważny dla danego zakładu. Co pan sądzi o tym?

— Jak najbardziej zgadzam się z tym twierdzeniem. Właśnie moje usprawnienia dokonywane w tym trybie uważam za najcenniejsze. Oto np. w wyniku zmiany rozmiarów opon i wprowadzeniu do produkcji opon różnicowych wydawało się, że nie będziemy mogli stoso-



Ryszard Borowiecki: „...pomysły wynikają po prostu z mojej pracy i z obserwacji jakich dokonuję w warsztacie...”

Fot. — K. Przychodźki

wać dotychczas używanych maszyn NRM. Wraz z 3-osobowym zespołem kolegów postanowiliśmy wziąć ten problem „na tapetę” i znaleźliśmy takie rozwiązanie, że po pewnych zmianach urządzenia te z powodzeniem wykorzystujemy w produkcji.

— Mówił pan, że jako racjonalizator pracuje w bardzo dogodnym dla siebie wydziale...

— Tak, bo większość moich pomysłów właśnie w warsztacie jest praktycznie realizowana. W ten sposób mogę dbać o właściwe wykonanie a niejednokrotnie zdarza się, że sam konstruuje swoje rozwiązania, najczęściej przy okazji remontów maszyn. W ten sposób termin wejścia w życie projektu od momentu pomysłu do jego realizacji często nie przekracza 2—3 miesięcy. Takie tempo możliwe jest również dzięki szczególnie dobremu kłm matowi, jaki towarzyszy ruchowi racjonalizatorskiemu w naszym zakładzie. Korzystając zresztą z tego zamierzam uzupełniać swoje wykształcenie. Jestem absolwentem Zasadniczej Szkoły Zawodowej i chciałbym skończyć Technikum Mechaniczne. Obecnie chodzę na kursy przygotowawcze do Technikum. Do kontynuowania nauki zobowiązuje mnie również moje ostatnie wyróżnienie, jak też sukcesy w Turnieju Młodzieńców Techników, w którym 3-krotnie zajmowałem w zakładzie czołowe miejsca.

Rozmawiał:

MAREK PRZYBYLSKI

Rzadko kiedy miłośnicy sportu mogą się tak nasycić widowiskami sportowymi, jak to było w zeszłym tygodniu. Dominowały piłka nożna, hokej na lodzie, lekka atletyka. Nie za brak i reportażu przedstawiającego nie tyle samą walkę, ile atmosferę towarzyszącą pojedynkowi o mistrzostwo świata wszechwag w boksie między Clayem i Frazierem. Z tych fragmentów, które do nas w niedzielę dotarły, można już było sobie wyobrazić, co to jest boks zawodowy w Stanach Zjednoczonych, a również jakimi metodami zawodowcy zabiegają o rozgłos, reklamę i interes.

Telewizję zauważyć mógł również, jaka machina porusza ten cały cyrk, w którym sami zawodnicy stanowią tylko zwykłe pionki — wprawdzie niezbędne, ale wcale nie jest pewne, że najważniejsze. Nie oni przecież na walce robią najlepszy business. Za ich plecami kryją się ludzie interesu nie przebiegający w środkach i interesujący się zawodnikami o tyle, o ile mogą na nich robić forsy. Nie można było nie dostrzec ogromnej różnicy postawy obu bokserów, jeden, Frazier, spokojny i raczej skromny, drugi Clay! hałaśliwy, pewny siebie, za rozumiały pyszałek, chętnie zapowiadający absolutne zwycięstwo nad przeciwnikiem. Wątpię, żeby była to tylko poza podpowiedziana przez menagerów. Wyglądało to raczej na spontaniczną szczerość i nie ukrywaną pogardę wobec przeciwnika. Mimo pewności siebie, Clay przegrał. Trudno powiedzieć, czy wynik był z góry ukartowany — czego nie należy wykluczać. Pewne jest, że walka wywołała olbrzymie zainteresowanie na całym świecie, chyba nawet większe niż to, które towarzyszyło w latach trzydziestych zmaganiom Joe Louisa z Maxem Schmelingiem. Dlatego dobrze się stało, że nasza TV powróciła w niedzielę do krótkiego zrelacjonowania spotkania Frazier — Clay i że przy okazji spróbowano trochę ukazać kulisy zawodowego boksu w Stanach.

Prawdziwych przeżyć sportowych dostarczyły nam jednak do piero piłka nożna, hokej i lekka atletyka. Zwłaszcza ta pierwsza. W zeszłą środę dwie nasze czołowe drużyny rozegrały swe pucharowe spotkania: Górnik u siebie na Śląsku, a warszawska Le

gia w Madrycie. I chociaż ta pierwsza drużyna odniosła efektowne zwycięstwo nad drugą angielską 2:0, a drugi nasze zespoły uległy 0:1 w Madrycie, wcale wynik Legii nie jest dużo gorszy niż wygrana Górnika. No, ale to są rozważania ze sfery kalkulacji i wybiegają poza ramy tego felietonu. W każdym razie miłośnicy sportu wiedzą, o co mi chodzi...

Chciałbym natomiast zwrócić uwagę na fakt, że — pomijając już operatywnie pracujące kamery — jakoś obrazu z dalekiej Madrytu była wyższa niż ten, który docierał do nas ze stadionu w Chorzowie. Transmisja z Madrytu zaimponować także musiała tym, że każdą bramkę lub gorącą sytuację podbramkową aż trzykrotnie powtarzano z am-

TELEWIZJA REFLEKSJE SPORTOWE

peksu i to za każdym razem w ujęciu innej kamery umieszczonej w innym miejscu boiska. Dzięki temu oglądaliśmy te sytuacje tak jakbyśmy równocześnie siedzieli w różnych miejscach stadionu. Dopiero ampeksowe powtórzenie drugiej bramki (zdobytej ze „spalonego”) upewniło nas w przekonaniu, że bramka padła nieprawidłowo i że decyzja sędziego była słuszną. W związku z tym nasuwa się refleksja: co będzie w przyszłości, kiedy takie ampeksowe zapisy transmisji posłużą mogą być ze stron jako dowód rzeczowy przeciwko niesłusznej decyzji sędziego? Czy takie dowody w oczywistych sytuacjach będą uwzględniane? Bo dzisiaj na przykład od decyzji sędziego w sprawie bramki na boisku nie ma apelacji. Ciekawy problem, ale także wybiegający poza ramy naszych rozważań.

Nie mało emocji — w dobrym i złym sensie — przysporzyły nam relacjonowane ze Szwajcarii (tak

że dobra jakość obrazu!) mistrzostwa świata grupy B w hokeju. Niestety, mistrzostwo tej grupy przeszło nam koło nosa. Sprzątnęli je nam właściwie Japończycy, z którymi mecz miał być dla naszej drużyny zwykłą formalnością. Stał się natomiast największą sensacją mistrzostw. Nasza drużyna przegrała i w ten sposób do grupy A zdobyli zasłużony awans Szwajcarzy. Nasi zawodnicy w niedzielę o włos stabilizację negatywnymi bohaterami drugiej sensacji. Z największym trudem pokonali w ostatnich dniach sekunda meczu broniąc się przed spadkiem z grupy B drużynę Austrii. Wszystkie te niespodzianki dodały transmisjom rumieńców, a że niejednego kibica z tej racji trafiały przysłowiowy szlag, to już zupełnie inna sprawa. W każdym razie pozwól sobie zauważyć, że nasi hokeiści zrobili postępy. Apetyty jednak rosną i to, co nas za dawało kiedyś, dziś już nie wystarcza.

Na koniec parę uwag o tym, od czego właściwie powinniśmy zacząć. Myślę o nowym programie Jerzego Gruzy i Jacka Fedorowicza pt. „Runda”. Co prawda program ten, zresztą świetny i wśród rozrywkowych najlepszy, nie ma nic wspólnego ze sportem. Jednak telewizji odnosi wrażenie, że nic tu — podobnie jak w prawdziwym sporcie — nie jest wyreżyserowane, że wszystko to genialna improwizacja. Zupełnie nie czuje się ręki reżysera. Odnosi się wrażenie, że wykonawcy razem z widzami bawią się od niechcenia i że nikt nie wie, co nastąpi za chwilę. Wszystko to świadczy o wysokim kunszcie wykonawców, autorów tekstów i reżysera. Jakże wiele w tym programie było podpatrywania życia i ukazywania go w krzywym zwierciadle satyry! Stowem — znów na szklanym ekranie pojawił się program rozrywkowy, na który się czeka również niecierpliwie jak na transmisję z meczu Górnik — Manchester City.

MARIAN FLESIEROWICZ

P.S. Oglądając Teleuniwersję, mogło się odnieść wrażenie, że jury wydaje stroniczne werdykty, krzywdząc zespół Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Sprawę tę zasygnalizowali nam również Czytelnicy. Na przyszłość prosimy o więcej obiektywizmu. (mł)

PAKISTAN

Spór o kształt państwa



MUZULMAŃSKA REPUBLIKA PAKISTANU: obszar 946 719 km kwadratowych, ludność 122 mln; stolica Islamabad (w budowie), tymczasowa — Rawalpindi. Pakistan Zachodni (stolica Lahore) zamieszkuje 50 mln ludzi, Pakistan Wschodni (stolica Dacca) — 72 mln ludzi.

Pierwsze w historii Pakistanu wybory według zasady jeden wyborca — jeden głos, przeprowadzone 7 grudnia 1970 r., miały jak najszybciej doprowadzić przede wszystkim do uchwalenia konstytucji, którą służyłaby integracji narodu. Tymczasem, zanim jeszcze zdołał się zebrać nowy wyłoniony parlament, doszło do wydarzeń zagrażających właśnie całości państwa pakistańskiego. Więcej — Pakistan stanął w obliczu możliwości rozpadu swej państwowości.

Trzeba tu przypomnieć, że państwowość pakistańska jest niezwykle ciekawa. Państwo to składa się z dwóch terytoriów, oddzielonych od siebie pasem 1 600—1 700 kilometrowego terytorium Indii, zróżnicowanych ludnościowo i geograficznie. Wyodrębniło się ono w 1947 roku z terytorium indyjskich kolonii Wielkiej Brytanii na zasadzie wspólnoty religijnej; na terenach zamieszkałych przez wyznawców hinduizmu proklamowano Indie, a tereny, gdzie dominuje islam wyodrębniły się w Pakistan.

Więcej religijna okazuje się jednak zbyt wątpliwa wobec innych sprzeczności, zwłaszcza na gruncie społecznym i gospodarczym. Ujawniło się to w szczególnie ostry sposób po grudniowych wyborach, w których wyniku najsilniejszą partią w przyszłym parlamencie (159 mandatów na ogółem 313) okazała się Liga Awami, działająca w prowincji wschodniej — tej, która czuje się „kolonią we własnym państwie”.

Zamieszkuje tu 56 proc. ludności Pakistanu. Wschód daje większość dochodów — dewizowych (głównie eksport juty) ale rząd centralny lokował tutaj tylko 10 proc. inwestycji prywatnych i 20 proc. zagranicznych. Do tego dodać trzeba, że w zwierzchniej administracji stanowiska obsadzili głównie ludzie z prowincji zachodniej, a tylko 2 proc. korpusu oficerskiego stanowią Pakistańczycy ze wschodu.

Ten stan rzeczy musiał doprowadzić w prowincji wschodniej do tendencji reformatorskich. Przywódca Ligi Awami — umiarkowanie postępowej centrowej partii burżuazyjnej — szejik Mudżibur Rahman nigdy nie ukrywał, że jego dążeniem jest daleko idąca autonomia obywateli prowincji, co miało doprowadzić do rozwoju gospodarczego dyskryminowanego dotychczas wschodu. Pod hasłem przekształcenia Pakistanu w federację prowadził też kampanię wyborczą.

Te ogólne założenia nie napotykały na opór drugiej największej frakcji w parlamencie — Partii Ludowej, postępowej, głoszącej program szerokiej nacjonalizacji, a działającej w prowincji zachodniej. Jej przywódca Zulfikar Ali Bhutto także zgadzał się, że potrzebna jest zmiana systemu scentralizowanego na federalny. Nie ma jednak zgody co do szczegółów zakresu decentralizacji. Bhutto prera-

ził się zwaszcza propozycji wschodu, by rząd centralny zajmował się jedynie polityką zagraniczną i obroną. Sprzeciwia się też koncepcji, według której na wschodzie miałyby być wprowadzone odrębne waluty bądź też ustawa unie możliwiająca odpływ kapitałów do prowincji zachodniej. Wreszcie tendencje autonomistyczne znalazły podatny grunt także na niejednolitym narodowościowo zachodzie, co mogłoby doprowadzić w przyszłości do dalszego osłabienia centralnej władzy państwowej.

Między przywódcami obydwu najsilniejszych partii nie doszło do porozumienia co do zakresu reform. W tej sytuacji Bhutto, zdając sobie sprawę z bezwzględnej przewagi Ligi Awami w parlamencie i tym samym możliwości przeforsowania jej koncepcji — w przededniu wyznaczonych na 3 marca sesji Zgromadzenia Narodowego zagroził wezwaniem do strajku powszechnego w Pakistanie Zachodnim. Kiedy zaś prezydent Yahia Khan, sprawujący w Pakistanie władzę wojskową, odczytał termin zwolnienia parlamentu — zamieszki wybuchły w Pakistanie Wschodnim. Strajk generalny przerósł w starcia między ludnością a siłami bezpieczeństwa, w których wyniku zginęło kilkadziesiąt osób, a kilkadziesiąt odniosło rany. Zrozumiałe, że w tej sytuacji w Pakistanie Wschodnim wzmogły się tendencje ośrodkowe. I chociaż przywódca Ligi Awami — szejik Rahman nie należał do skrajnych separatystów, to jednak w coraz większym stopniu dochodził do głosu zwolennicy całkowitego oderwania się Pakistanu Wschodniego i utworzenia odrębnego państwa.

Jak do tej pory niewiele pomogła zapowiedź prezydenta, że parlament zebrać się ma 25 marca. Teraz bowiem szejik Rahman występuje z żądaniem. Grozi odmową udziału Ligi Awami w pracach Zgromadzenia Narodowego, jeśli nie zostanie zniesiony stan wyjątkowy, domaga się wycofania wojska z Pakistanu Wschodniego, przeprowadzenia dochodzeń w sprawie niedawnych krwawych zająć.

Sytuacja w Pakistanie jest więc wyjątkowo trudna. Czym byłby bowiem parlament bez

udziału w nim najsilniejszej frakcji parlamentarnej, liczącej przeszło połowę wszystkich posłów?

Możliwe są dwa wyjścia. Jedno — to przedłużenie rządów wojskowych prezydenta Yahii Khana, co zaprzeczaloby jego publicznym deklaracjom, że pod kierownictwem prezydenta armia sprawuje władzę po to, by przekazać kierownictwo państwem cywilom. Nie można jednak wykluczać tej ewentualności, bo prezydent od dawna zapowiadał również to, że zdecydowanie wkroczy do akcji, jeśli nowo wybrany parlament nie wywiąże się ze swoich powinności. Tym zaś zadaniem jest — według Yahii Khana — uchwalenie takiej konstytucji, która w niczym nie byłaby sprzeczna z zasadami wiary muzułmańskiej i służyła integracji narodu.

Drugie możliwe wyjście polega na szukaniu kompromisu. Sprawy jednak mają się tak, że najpierw prezydent poparł Partię Ludową, odraczając pod presją Bhutto sesję parlamentu. To pociągnęło za sobą lawinę wydarzeń, których następstwem jest faktyczna obecność samorządności Pakistanu Wschodniego. Chcąc uratować państwo przed groźbą wojny domowej a nawet rozpadu — prezydent stanął przed perspektywą daleko idących ustępstw na rzecz wschodnich Pakistańczyków. Ku takiemu rozwiązaniu zmierzają podrobie prezydenta do Dakki, gdzie jednak powitany został demonstracjami na rzecz samodzielnosci Pakistanu Wschodniego. Pozostaje więc pytanie: czy potrafi wpłynąć jeszcze na te nastroje pojednawcze, jak dotychczas, stanowisko szejika Rahmana, a także pewne skłonności do kompromisu ze strony Bhutto?

Nie jest obecnie przesadą stwierdzenie, że kształt państwa pakistańskiego i jego przyszłe losy zależą w decydującej mierze od tego, jak postąpi prezydent Yahia Khan.

TADEUSZ KACZMAREK

Szkoły wojskowe przyjmują kandydatów

Wzorem lat ubiegłych Ministerstwo Obrony Narodowej ogłasza ochotniczą rekrutację kandydatów do wojskowych szkół zawodowych i do długoterminowej zaadniczej służby wojskowej.

Wojskowe szkolnictwo zawodowe daje możliwości absolwentom średnich szkół ogólnokształcących i techników, jak również zasadniczych szkół za wodowych dalszego kształcenia się i zdobycia atrakcyjnego zawodu.

Polskie Siły Zbrojne są wyposażone i uzbrojone w no woczesny sprzęt, do obsługi którego potrzebne są wykwalifikowane kadry techniczne. Współczesne zasady prowadzenia działań bojowych wymagają ponadto posiadania odpowiednio przygotowanej kadry dowódczej.

Kształceniem potrzebnych kadr dowódczych i technicznych zajmują się różnego rodzaju szkoły wojskowe, które ze względu na wysoki poziom bazowania i dysponowanie nowoczesną bazą naukową są jednocześnie poważnymi ośrodkami naukowo-dydaktycznymi.

W roku bieżącym terenowe szta by wojskowe prowadzą rekrutację do 3 akademii wojskowych, 11 wyższych szkół oficerskich, 14 szkół chorążych, 18 podoficerskich szkół zawodowych.

Absolwenci akademii wojskowych, w zależności od rodzaju szkoły, otrzymują tytuły inżyniera lub lekarza, absolwenci wyższych szkół oficerskich tytuły inżyniera wojskowego. Kończący szkoły

chorążych otrzymują dyplomy techników. Warunkiem przyjęcia do akademii wojskowych i wyższych szkół oficerskich jest posiadanie świadectwa dojrzałości.

Do szkół chorążych o jednorocznym lub dwuletnim profilu nauczania warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły średniej.

O przyjęcie do podoficerskich szkół zawodowych może ubiegać się młodzież mająca ukończoną szkołę zawodową.

Uczniowie ostatnich klas szkół średnich i zawodowych zamiast świadectwa przedkładają organom wojskowym zaświadczenie o uczęszczaniu do ostatniej klasy danej szkoły.

Oprócz warunków w zakresie wykształcenia od kandydatów do wojskowych szkół zawodowych wymagany jest również odpowiedni stan zdrowia, nienaganna opinia i wiek od 17 do 24 lat życia.

Nauka w szkołach wojskowych jest całkowicie bezpłatna. Wojsko zabezpiecza uczniów szkół wojskowych w potrzebne pomoce naukowe, ponadto zapewnia zakwaterowanie, wyżywienie i umundurowanie. Uczniowie szkół wojskowych otrzymują również żółd, który wzrasta sukcesywnie z każdym rokiem nauki. W szkołach wojskowych działają organizacje młodzieżowe i polityczne. Wojskowe ośrodki szkolne są bogato wyposażone w urządzenia sportowe i kulturalne, przez co każdy uczeń, poza nauką, ma możliwość pełnego zaspokojenia i rozwijania swych zainteresowań.

Młodzież mająca ukończoną szkołę podstawową lub zawodową może w drodze długoterminowej zasadniczej służby wojskowej zdobyć lub podwyższyć swoje kwalifikacje w sze regu atrakcyjnych zawodów. Żołnierze długoterminowej służby wojskowej korzystają z różnych przywilejów.

Szczegółowych informacji o

trybie i warunkach przyjęcia do szkół wojskowych i do długoterminowej służby wojskowej udzielają terenowe szta by wojskowe, które przyjmują również od kandydatów podania oraz załatwiają wszelkie formalności związane z przyjęciem.

Odpowiednich informacji będą również udzielali przedstawiciele wojska, którzy w najbliższym czasie przybędą na spotkania z młodzieżą do poszczególnych szkół jak również w szkołach zostaną zorganizowane kąciki informacyjne. (na)

TADEUSZ KRASZEWSKI skradziony GWÓZDZ

— Może więc — Dębiewiczowi żal się zrobiło dziewczyny i nie chciał przedtężyć sytuacji pogłębiającej jej zmieszanie — wrócimy do tego jeszcze później. Przejdźmy do drugiego pytania. Czy pan, panie inżynierze, ma przy sobie klucz od białego pawilonu w parku?

Szybkim ruchem ręka Stępnia powędrowała ku kieszeni, zatrzymała się w pół drogi, po czym powiedział on z namysłem:

— Klucz od pawilonu? Owszem! Mam go przy sobie — i po wolnym już ruchem wyciągnął klucz z kieszeni.

— Czy to jest jedyny klucz?

— Wydaje mi się. Dostałem go przed pół rokiem i, zdaje mi się, od tego czasu nikt oprócz mnie nie używa pawilonu.

— Zabiorę go panu na jakiś czas — oświadczył porucznik chowając klucz do kieszeni. — Nie będzie on chyba na razie panu potrzebny?

— Nie! Proszę bardzo! — zgodził się pokornie inżynier.

Dębiewicz zebrał powoli swoje papiery, włożył je do teki i zamykał ją starannie na wszystkie zamki i paski. Przedtężył tę czynność, jakby wyczekiwał, że ktoś z obecnych powie coś jeszcze lub zada jakie pytanie. Ale nikt nie przerywał krepującego dla wszystkich, ciężkiego każdemu z nich milczenia.

— Pożegnaj teraz państwa — z całą swobodą, jakby nie odczuwał, że niecierpliwie oczekują na to pożegnanie, odezwał się wreszcie znowu Dębiewicz — ale przyjdź tu jeszcze. Może coś... co należałoby uzupełnić, czy sprostować w zeznaniach. Ah! Przed rozpoczęciem przesłuchań nie wygłosiłem sakramentalnej formuły o doniosłości szczerych

i prawdziwych zeznań. Ale myślę, że to niepotrzebne. Państwo sami zdają sobie doskonale sprawę, jak ważna jest prawda. Lepiej jest zeznać nawet przykra, na pozór obciążająca, czy żenująca prawdę, niż uchylać się od szczerej odpowiedzi, zeznawać nieprawdę lub przemilczać cokolwiek.

Dębiewicz stuknął po wojskowemu obcasami i szybkim krokiem poszedł do drzwi wyjściowych. Po chwili ze dworu dobiegł warkot motoru i szare auto przemknęło za oknami ku grabowej alei.

— No, nareszcie jesteśmy w rodzinnym gronie — westchnęła z ulgą Dorota. — Możemy przystąpić do przyjęcia niespodziewanego zięcia przez udobruchanego teścia.

— Dorotko, nie kpij z poważnych rzeczy! — westchnął zgorzszony ojciec.

— To galgen-humor, tatku! Nie masz pojęcia, w jaką ka-bałę wrobiliśmy się oboje z Szymonem. To nawet gorsze od małżeństwa. Grozi odpowiedzialnością karna.

— Nie rozumiem! Co znowu wymyśliłaś, Dorotko!

— Mniejsza z tym! Wytlumaczę ci po opadnięciu kurtyny. Teraz przystępujemy do sceny pierwszej. Uwaga! Kurtyna w górę. Szymon, dziwnie przynębiony i onieśmielony stoi patrzeć w ziemię przy stoliku. Doskonale! Właśnie tak, jak stoi. Teść — to ty, tatku! Podchodzi do niego z wyciągniętymi ramionami.

Dyrektor Zareba westchnął z rezygnacją.

— Nie pozostaje nam nic innego, jak usłuchać komendy tej malej — oświadczył z humorem.

I otwierając szeroko ramiona skierował się w stronę inżyniera Stępnia, swojego — według określenia Doroty — „niespodziewanego” zięcia.

ROZDZIAŁ X

Po odegraniu wyreżyserowanej przez Dorotę sceny rodzinnej młode małżeństwo wyszło przepacerować się po parku.

c.d.n.

POLKA Z KSIĄŻKAMI

NAUKA

„Współczesna teoria badań literackich za granicą”. Antologia WL, str. 428, zł 70.

Maciej Świeciecki — „Prawo dnia powszedniego”. KiW, str. 222, zł 15.

Edward Słuszczański — „Thailand”. KiW, str. 272, zł 25.

Tadeusz Tomaszewski — „Z pogranicza psychologii i pedagogiki”. PZWS, str. 259, zł 31.

Jan Ciałowicz — „Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921—1939”. PWN, str. 420, zł 95.

4 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
17 III 1971 Nr 64 (8417)

Utrzymaliśmy czwartą pozycję

Halowe mistrzostwa Europy
w ocenie kierownictwa PZLA

Prezes PZLA, Andrzej Majkowski: „na zawody w Sofii trzeba spojrzeć jako na etap przygotowań do mistrzostw Europy w Helsinkach oraz do igrzysk w Monachium. Tak potraktowały je wszystkie kraje.

Toteż w wielu ekipach, w tym i w naszej, były poważne luki, spowodowane planami treningowymi. Najpoważniej potraktował sofijską imprezę Związek Radziecki, zdobywając więcej medali niż przed rokiem w Wiedniu. Słabi byli natomiast Francuzi i Finowie. U wielu zawodników obciążonych aktualnie forsownym treningiem widać było brak świeżości. Mistrzostwa stały pod znakiem zwycięstw uznanych gwiazd. Padło wiele bardzo dobrych wyników. Nam najbliższą niespodzianką sprawiła Irena Szevińska. Za najlepszego zawodnika w polskiej ekipie uważam Badeńskiego, a tuż za nim klasyfikuję

Szordykowskiego i Szevińską. Starci Polaków w USA daly naszym biegaczom bardzo wiele. Cieszy do brzo postawa w sztafecie młodych 800-metrowców. Suknie wiczy wypadła słabiej niż oczekiwałem.

Utrzymaliśmy 4 pozycję w Europie. Myślami jestem już w Helsinkach. To będzie dla nas najważniejsza impreza sezonu. Zawody sofijskie potwierdziły prawo egzystencji halowej lekkiej atletyki. Halowe mistrzostwa Europy nie stanowią jednak celu samego w sobie, ale są etapem w przygotowaniach do letniego sezonu.

Dr Janusz Jackowski, kierownik wyszkolenia PZLA:

„Wykonaliśmy nakreślony plan. Zdobyliśmy w Sofii wprawdzie o jeden medal mniej, niż przed rokiem w Wiedniu, ale tegoroczne były wartościowsze. Trzy złote, w tym jedno przed rokiem. Moim zdaniem, zawody stanowiły bardzo dobre „przetarcie” przed zasadniczym sezonem. Trzon grupy medalowej stanowił członkowie wyprawy do USA, którzy wiele skorzystali na zaocenniczym turnieju. Cieszyli powrót do formy Irena Szevińska. Na 800 m, nie miała szczęścia. Gdyby wystartowała szybciej o ułamek sekundy, zdobyłaby jednak medal. Mile zaskoczył mnie plotkarz Galant. Z młodzieży debiutującej w tak poważnych zawodach wypadł najlepiej obok członków sztafety 4 x 800 m. Zawiodły plotkarki oraz w pewnej mierze tyczkarze, którzy powinni uzyskać wyniki ponad 5 m. (PAP)

Brydż

Okręgowe
zawody par

W rozgrywkach o mistrzostwo ligi okręgowej w brydżu uczestniczyli 10 drużyn z Gniezna, Kalisza, Poznania, Turka i Wrześni. Po pierwszym rzucie prowadzenie w tabeli objęli gracze Lecha Gniezno 3,53 pkt., HCP Poznań 3,39 pkt., Noga Kalisz — 3,32 pkt., Hydrobudowa Poznań — 3,30 pkt., Tur Turkiem, Dubletem Kalisz, „10” Poznań, WZKB Poznań i Tonsilem Września.

21 bm. w Sali Kominkowej Pałacu Kultury w Poznaniu przy ul. Czerwonej Armii odbyły się turniej okręgowy „Targi-Wiosna 71” o nagrody przedchodnie. Impreza ma charakter otwarty.

W rozegranym ostatnim, cotygodniowym turnieju w Zakładach Gaziownictwa uczestniczyli 32 pary. Pierwsze trzy miejsca zajęli: Siemowicie (niestowarzyszeni), przed parą Niezgoda — Plusu (niestowarzyszeni) i Kabaciński-Minicki (Budowlani). (X)

Turniej o Puchar
Rozgłośni PR

Pierwszą ciekawszą tegoroczną imprezą w hokeju na trawie w Poznaniu, będzie w dniach 30 kwietnia oraz 1 i 2 maja, tradycyjny doroczny turniej międzynarodowy o Puchar Przechodni Rozgłośni Poznańskiej Polskiego Radia.

Udział w trzydniowych zawodach wezmą drużyny Holandii, NRD a także kilka czołowych, I-ligowych zespołów polskich. Drużyna kadry narodowej wystąpi jako samodzielną jedenastką. (P)

Sport
w „Energoprojekcie”

Już od wielu lat załoga Biura Projektów Energetycznych „Energoprojekt” w Poznaniu, prowadzi ożywioną działalność sportową i turystyczną. Dyrekcja przedsiębiorstwa wraz z radą zakładową zwraca na problem wypoczynku po pracy baczną uwagę i między innymi dzięki temu osiągnięto spore rezultaty. Zespoły „Energoprojektu” co roku uczestniczą w spartakiadach piłki nożnej i siatkówki organizowanych przez DKKFIT Stare Miasto. Ponadto Zarząd Okręgu ZZ Pracowników Energetyki przeprowadza zawody w piłce nożnej, siatkówce, piłce ręcznej, lekkoatletyce i kreglach. Na starcie zawsze stają pracownicy „Energoprojektu”, osiągając w skali II województwa nieźle wyniki.

Zawodami, które pasjonują całą załogę jest ogólnopolska spartakiada, w której biorą udział reprezentacje poszczególnych „Energoprojektów” z różnych miast Polski. Organizowane są w trzech dyscyplinach: piłce nożnej, siatkówce i kometce. W 1970 roku poznański „Energoprojekt” zajął zdecydowanie I miejsce w tych zawodach.

W czynnie społecznym inżynierowie, technicy, kreślarze i personel administracyjny zbudowali wraz z załogą Zakładów Energetycznych Poznań — Teren ośrodek rekreacji świątecznej w Rybojewsku koło Stęszewa. Z zainstalowanych tam domków kempingowych mogą korzystać wszyscy pracownicy.

Ekipy „Energoprojektu” biorą również udział w organizowanych przez PTTK rajdach turystycznych letnich i zimowych. (S)

Decydujące spotkanie



W hali GOSTIW-u w Gnieźnie rozegrano decydujący o awansie mecz ligi okręgowej koszykówki pomiędzy Polonią Leszno i gnieźnieńską Stelą, zakończony zdecydowanym sukcesem gospodarzy 74:40 (41:18). Na zdjęciu fragment spotkania.

Fot. — J. Chłasta

Praca Nauka

Dochodząca pomoc do mowy do 4-letniego dziecka, na dobrych warunkach — przyjmie. Płomien na 13 B m. 9, koło Swoobody. 2170g

Gospośia do 2 osób, potrzebna, chętnie z prowincji. Warunki bardzo dobre, oddzielny pokój. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1568g.

Potrzebny uczeń. Piekarnia, Poznań, Mylna 15. 1777g

Czeladnika kominiarskiego, samotnego, przyjmie, zaraz — mieszkaniem i utrzymaniem zapewnione. Piotr Marek, Koźuchów, Mylnarska 2, telefon 290. K1780

Tańców uczyć. Poznań — Mickiewicza 27 m. 7a. 48985g

Wpisz na kursy zaoczne (korespondencyjne), kreślenie budowlanych, konstrukcyjnych, maszynowych, kosztorysowania — przyjmuję, szczegółowych informacji pisemnych — „Wiedza” Kraków, Westerplatte 11. K1208

Kupno Sprzedaż

Pianino w dobrym stanie, chętnie jasne — kupię. Noskowskiego 8 m. 1. 302g

Wózki dziecięce, najnowsze modele — poleca Szczepańska Poznań, Czerwonej Armii 61, w podwórzu. 48018g

„Vienatone” nowy austriacki aparat słuchowy w okularach — sprzedam. Poznań, tel. 436-76, godz. 16-18. 669g

Wózki dziecięce — ostatnia nowość, głębokie kombinowane spacerówki — poleca Wytównia, O-rzeszkowej 13. 1655g

Rozsadę pomidorów Revermum import 600 szt. — zaraz oraz 3000 szt. polowa marca — odstąpię. Telefon 623-96, wieczorem. 626g

Sprzedam wózek głęboki. Poznań, Głogowska 122 m. 9. 2260g

Garaż z prefabrykatów, sprzedam. Jeżyce. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2276g.

Sprzedam taksometr Poltax z gwarancją. Telefon 633-93, od godz. 16-18. 1126g

Futro nowe brązowe ląpki karakulowe — sprzedam. Telefon 315-04. 1570gpr

Sprzedam MZ-ES 250/2 Trophy, eksponat MTP, kompletne wyposażenie, przebieg 8.700 km. Krzywiń, Zakład Teleradio — tel. 63 wgl. 45. 1192p

Sprzedam kompletne urządzenie kawiarni z aparatem do kawy. Srem, tel. 639. 1089p

Sprzedam ciągnik Ursus C-451 wraz z podnośnikiem i przyczepą. Władysław Helwich, Międzychód, ul. Gwardii Ludowej 15. 249g

Pianino, płyta metalowa, stan dobry — okazję nie sprzedam. Długa 9 m. 1. 272g

Sprzedam motor elektryczny 8 kW, bardzo dobry. Nadobnik, Rogierówko, poczta Kiekrz, pow. Poznań. 282g

Sprzedam stóg słomy żytniej wiązanej. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 294g.

Fortepian Irmiler, sprzedam. Cena 8.000 zł. Noskowskiego 8 m. 1. 303g

Sprzedam ciągnik Ursus C 328 z gwarancją i kabiną, stan idealny. Marian Hyplik, Rudniki 57, pow. Nowy Tomyśl, poczta O-palenica. 315g

Sprzedam Rosa-camino różę, bzy, asparagus, piżkowi. Wincenty Kowalczyk, Książ, ul. Wiosny Ludów 15, pow. Srem. 225g

Witkiny amerykańskie sortowane 10 ton, sprzedam. Gruchot, Piątkowo, ul. Moraska 3, pow. Poznań. 340g

Motopompe ogrodnicza, wózek ręczny ogumiony, tanio sprzedam. Gwóźdź, Środa, Górki 20, tel. 943. 335g

Sprzedam tokarnię TUC 175. Wronki, Wąrształ, ul. Mickiewicza 11. 342g

Wózek dziecięcy uniwersalny, tanio sprzedam. Osiedle Jagiellońskie 34 m. 21. 346g

Sprzedam drzewo sosnowe, koźłowski i większe. Węgler, Baranówko, poczta Zabno, pow. Poznań. 349g

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opałem i Materiałami Budowlanymi w Poznaniu

PRZYPOMINA MIESZKAŃCOM, ŻE

tylko do dnia 30 kwietnia br. można zakupić

CAŁOROCZNY PRZYDZIAŁ OPAŁU

W1319

Samochody

Trabant 601 - biały sprzedam. Parking Ratajczaka. 1738g

Sprzedam Warszawę M-20 i Skodę MB, rok produkcji 62. Września, ul. Kosynierów 52, tel. 258. 1196p

Sprzedam samochód marki Volkswagen Mikrobus. Leszno, Róży Luksemburg 21. 1191p

Sprzedam nowego eksportowego Fiata 125 P lub Warszawę 224. Wacław Mąka, Krzykosy, pow. Środa Wlkp. 1188p

„Warszawę M-20” bardzo dobrym stanie — sprzedam. Zielona Góra, Dąbrowskiego 44 — ogładsz w dni powszednie od godz. 9-14. K1779

Sprzedam Wartburga Cam ping z radiem. Palczyński, Wągrowiec, Rogozińska 57. 1134p

Sprzedam samochód osobowy marki Warszawa, stan dobry. Franciszek Gemblak, Krzemieniewo. 1201p

Fiat 600 sprzedam — 43.000.—. Osiedle Piastowskie 89 m. 2. 1837g

Sprzedam nową Warszawę 223 lub Combi. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2148g.

Sprzedam lub zamienię na Warszawę Żuka, po małym przebiegu. Szamoto, Gąsawska 2 m. 30. 1199p

Lokale

Pracujący, poszukuje jednoosobowego pokoju. Oferta — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 290g.

Mieszkanie M-2 spółdzielcze, nowe budownictwo, c. o., balkon, słoneczne — zamienię na podobne w Poznaniu. Toruń, Galszczyńskiego 35/28, telefon 211-71. K1767

Poszukuje niekupującego pokoju. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 216g.

Mieszkanie, kwaterekowe, superkomfortowe, 56 m², w Katowicach-Ligocie zamienię na równorzędną w Poznaniu — Grunwaldzka, Osiedle Piastowskim. Tel. 52-75-07. K1266

Nieruchomości

Sprzedam dom i budynek gospodarczy, stodołę, 23 arów ziemi, blisko Poznania, dogodny dojazd autobusem. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 250g.

Sprzedam nowy domek (dwa pokoje, kuchnia, c. o.) ogród oparkany w Poznaniu. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 171g.

Sprzedam dom jednorodzinny, trzy pokoje kuchnia, łazienka, garaż, parcela, 2.517 m², sad, położone Poznań — Rubież 29, autobus z placu Wolności 67, po sprzedaży wolny. 181g

Przetargi

Wojewódzki Zarząd Kin w Poznaniu, ul. Chełmońskiego 21 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż niżej wymienionych samochodów:

1. „Nysa N-59” — szt. 1, silnik nr 20-239750, podwozie nr 8414 — cena wywoławcza 17.745,— zł.
2. „Nysa 501” — szt. 1, silnik nr 204187, podwozie nr 26967 — cena wywoławcza 19.080,— zł.
3. „Nysa N-59” — szt. 1, silnik nr 20-113473, podwozie nr 12555 — cena wywoławcza 23.850,— zł.
Pojazdy oglądać można w dniach od 23. III. 71, do 25. III. 71 r. przy ul. Wawrzyniaka 1, od godz. 12 do godz. 15.

Przetarg odbędzie się w dniu 26. III. 71 r. w Dyrekcji WZK Poznań, ul. Chełmońskiego 21, III piętro (świetlica).

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa, najpóźniej w przeddzień przetargu.

WZK zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K1433

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Powiatowego dla m. Poznania, Rewiru V, mający kancelarię w gmachu Sądu, na podstawie art. 875 kpc, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 marca 1971 r. o godz. 10 w Puszczynie k. o. w. przy ul. Poznańskiej 31 — odbędzie się DRUGA LICYTACJA SAMOCHODU OSOBOWEGO marki „OPEL-RECORD”, oszacowanego na 114.000 złotych, należącego do Leona Zaporowskiego.

Cena wywołania wynosi 57.000,— zł.
Silnik samochodu gaźnikowy, typ 1700, o pojemn. 1680 ccm, rok budowy 1965, stan licznika 23.669 km.
Samochód można obejrzeć na miejscu, 30 minut przed rozpoczęciem licytacji. K1488

Pracownicy poszukiwani

Potrzebny zaraz na terenie m. Poznania —

KIEROWNIK Działu Zaopatrzenia. Wymagane wykształcenie średnie lub wyższe oraz długoletni staż pracy w przemyśle metalowym, na stanowisku kierowniczym.

Oferty pisemne należy składać pod adresem Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa”, Poznań, Grunwaldzka 19 dla K1438.

Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych w Poznaniu z siedzibą w Puszczykowie 3, ul. Dworcowa 39 — zatrudni zaraz:

— OPERATORA DZWIIGU P-38 z uprawnieniami;
— OPERATORA OTACZARKI SOKP-12A z uprawnieniami;
— STOLARZA względnie CIESLE.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Zarządu — Puszczykówek, ul. Dworcowa 39. K1327

Rejonowa Spółdzielnia Pracy Usługowo-Wytwórcza w Pniewach, ul. Poznańska 2 — zatrudni zaraz: ST. EKONOMISTĘ d/s zaopatrzenia i transportu. Wynagrodzenie do uzgodnienia w biurze Spółdzielni.

Pisemne zgłoszenia należy kierować pod adresem: Rejonowa Spółdzielnia Pracy Usługowo-Wytwórcza, Pniewy, ul. Poznańska 2. Mieszkaniami Spółdzielni nie dysponuje. W1450

Przedsiębiorstwo Obrótu Zwierzętami Hodowlanymi w Poznaniu — zatrudni zaraz w Oddziale Rejonowym w Gutowie Małym, powiat Września

PRACOWNIKA na stanowisko GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO z wykształceniem średnim ekonomicznym plus 9 lat praktyki w księgowości, w tym 3 lata praktyki na stanowisku kierowniczym w dziale finansowo-księgowym.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji POZH — Poznań, Stary Rynek 85. W1572

Matrymonialne

Kawaler lat 38, wysoki, przystojny, bez nałogów, pozna panią. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 274g.

Panna lat 39, wykształcenie średnie, dobrej prezencji, sytuowana, mieszkanie — własna nieruchomość, wyznania rzymskokatolickiego, gospodarna, muzykalna — poślubi od powiedniego pana. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 362g.

Poszukuje małego lokalu, na bardzo cichy przemysł. Oferty z warunkami kierować „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 257g.

Wynajme lokal, ul. Czerwonej Armii, na cichy przemysł. Płatność 1 rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 230g.

Zguby Różne

13 bm. zgubiono zegarek Slawa. Zwrot wynagrodzić. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2199g.

Wynajme lokal, ul. Czerwonej Armii, na cichy przemysł. Płatność 1 rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 230g.

Wynajme lokal, ul. Czerwonej Armii, na cichy przemysł. Płatność 1 rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 230g.

Wynajme lokal, ul. Czerwonej Armii, na cichy przemysł. Płatność 1 rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 230g.

Wynajme lokal, ul. Czerwonej Armii, na cichy przemysł. Płatność 1 rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 230g.

Wynajme lokal, ul. Czerwonej Armii, na cichy przemysł. Płatność 1 rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 230g.

Wynajme lokal, ul. Czerwonej Armii, na cichy przemysł. Płatność 1 rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 230g.

Wynajme lokal, ul. Czerwonej Armii, na cichy przemysł. Płatność 1 rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 230g.

Wynajme lokal, ul. Czerwonej Armii, na cichy przemysł. Płatność 1 rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 230g.

Wynajme lokal, ul. Czerwonej Armii, na cichy przemysł. Płatność 1 rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 230g.

Wynajme lokal, ul. Czerwonej Armii, na cichy przemysł. Płatność 1 rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 230g.

Wynajme lokal, ul. Czerwonej Armii, na cichy przemysł. Płatność 1 rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 230g.

Wynajme lokal, ul. Czerwonej Armii, na cichy przemysł. Płatność 1 rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 230g.

Wynajme lokal, ul. Czerwonej Armii, na cichy przemysł. Płatność 1 rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 230g.

Wynajme lokal, ul. Czerwonej Armii, na cichy przemysł. Płatność 1 rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 230g.

Wynajme lokal, ul. Czerwonej Armii, na cichy przemysł. Płatność 1 rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 230g.

Wynajme lokal, ul. Czerwonej Armii, na cichy przemysł. Płatność 1 rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 230g.

Wynajme lokal, ul. Czerwonej Armii, na cichy przemysł. Płatność 1 rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 230g.

Wynajme lokal, ul. Czerwonej Armii, na cichy przemysł. Płatność 1 rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 230g.

Wynajme lokal, ul. Czerwonej Armii, na cichy przemysł. Płatność 1 rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 230g.

Wynajme lokal, ul. Czerwonej Armii, na cichy przemysł. Płatność 1 rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 230g.

Wynajme lokal, ul. Czerwonej Armii, na cichy przemysł. Płatność 1 rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 230g.

Wynajme lokal, ul. Czerwonej Armii, na cichy przemysł. Płatność 1 rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 230g.

Wynajme lokal, ul. Czerwonej Armii, na cichy przemysł. Płatność 1 rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 230g.

Wynajme lokal, ul. Czerwonej Armii, na cichy przemysł. Płatność 1 rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 230g.

Wynajme lokal, ul. Czerwonej Armii, na cichy przemysł. Płatność 1 rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 230g.

Wynajme lokal, ul. Czerwonej Armii, na cichy przemysł. Płatność 1 rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 230g.

Wynajme lokal, ul. Czerwonej Armii, na cichy przemysł. Płatność 1 rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 230g.

„Kluczami“ otwarto Dni Kultury Gnieźnieńskiej

W ubiegłą niedzielę zainaugurowane zostały „Gnieźnieńskie Dni Kultury”. Jest to impreza cykliczna, która będzie powtarzana każdego roku. Ta dwutygodniowa prezentacja różnorodnych gatunków i form sztuki ma dwa zasadnicze cele. Ma to być przegląd dorobku kulturalnego miejscowego środowiska i konfrontacja twórców kultury regionu gnieźnieńskiego z zaproszonymi reprezentantami sztuki innych ośrodków.

„Gnieźnieńskie Dni Kultury” rozpoczęło przedstawienie sztuki czeskiego dramaturga — Milana Kundery pt. „Klucze”, w wykonaniu artystów miejscowego Teatru im. Aleksandra Fredry. W następnych dniach w szranki z miejscową sceną staną zaproszone zespoły dwu teatrów: Teatru Polskiego z Poznania z komedią Jerzego Szaniawskiego pt. „Ptak” i Teatru Ziemi Lubuskiej im. Leona Kruczkowskiego z Zielonej Góry z dramatem Stefana Żeromskiego „Turoń”. Zasygnalizujemy jeszcze premierę w Teatrze Propozycji, który eksponuje się w sali Klubu MPiK — monodramem pt. „Kulista drogą wieje wiatr” w wykonaniu aktora z Poznania — Kazimierza Borowca. Przewidziane jest też spotkanie z Gustawem Holoubkiem.

W dziedzinie muzyki zmierzają się z sobą: miejscowy Chór Chłopców „Szpaki” pod dyr. Wiesława Kisera z Poznańskim Chórem Chłopców Jerzego Kurczewskiego. Wystąpi również: poznański chór „Arion”, gnieźnieński „Dzwon” a także chór studentów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Dla miłośników bardziej kameralnego muzykowania przygotowano koncerty. Trzy Gnieźnieńskie Klemensa Waberskiego i zespołu Collegium Musicorum Poseniensis pod dyr. Włodzimierza Kamińskiego.

W programie „Dni” nie zapomniano też o plastyce. Można więc obejrzeć wystawę poznańskiej grafiki, oraz dwie ekspozycje poświęcone tematyce gnieźnieńskiej, mianowicie: „Gnieźno w dawnej ilustracji” i „Gnieźno w książce”. W „Galerii A” Powiatowego Domu Kultury nastąpi 20 bm. otwarcie wystawy zbiorowej Berdyższaka, Fijałkowskiego, Nowosielskiego i Gierowskiego. W Domu Kultury eksponowane jest malarstwo amatorów z Gnieźna i powiatu.

Z pozostałych imprez wymienić jeszcze warto przegląd amatorskich zespołów artystycznych — w

Domu Kultury Dzieci i Młodzieży (18 bm.); sesję popularno-naukową na temat „Rzemiosło we wczesnym średniowieczu” (22 bm.); oraz trzy spotkania w Miejskiej Bibliotece Publicznej (24 bm.); — z kompozytorem Florianem Dąbrowskim (25 bm.); — z autorem nowego cyklu telewizyjnego „Portrety” — Aleksandrem Małachowskim i wreszcie 27 bm. — z kierownikiem Wydziału Kultury Prezydium WRN — Maciejem Frajtkiem. Jednocześnie z przeglądem dorobku twórczego odbywającym się w mieście, Powiatowa Biblioteka Publiczna w okresie „Gnieźnieńskich Dni Kultury” organizuje szereg imprez w powiecie.

Na koniec jedna mała, ale chyba ważna sprawa dotycząca pretensja. Dlaczego zapomniano o przystrojeniu miasta i bardziej wyrazistej informacji o tym jaka impreza i gdzie się odbywa? Przecież plastik jest w Gnieźnie niemało, o czym świadczą prezentowane właśnie ich osiągnięcia, ukryte niestety, jedynie w salach wystawowych, do których nie każdy (zwłaszcza nie nawykły do takich odwiedzin) odbiorca trafi.

STANISŁAW WYGRAŁAK

Dni Kultury Gnieźnieńskiej zainaugurowała premiera sztuki M. Kundery pt. „Klucze” w wykonaniu artystów miejscowego Teatru im. A. Fredry. Na zdjęciu: Alina Pewnicka, Jerzy Strumiński, Edmund Derengowski i Elżbieta Marzinek w jednej ze scen sztuki.

Fot. — J. Chłosta



NA ZAMEK WARSZAWSKI

OBORNIA. Członkowie Koła ZBoWiD w Ludomach przeznaczyli na odbudowę Zamku Warszawskiego tysiąc zł. Kwota ta stanowiła część dochodu z urzędowej nie dawno przy koło zabawy. Harcerze ze szczerą przy Skole Podsta wowej w Murowanej Goślinie równie przekazywali na ten cel gotówkę (blisko 500 zł); podobnie członkowie Komitetu Blokowego nr 1 w Obornikach (140 zł). (bop)

SPOTKANIE Z PILOTEM

WRZESNIA. Młodzież harcerska Liceum Ogólnokształcącego oraz Szkoły Podstawowej nr 2 zorganizowała spotkanie z pilotem Aeroklubu Poznańskiego — Zygmuntem Golebiowskim. (jac)

„SPOŁEM” OBRADUJE

OBORNIA. Na ostatniej naradzie szkoleniowej komitetów członkowskich Oddziału WSS „Społem” przedstawiono ubiegłoroczne osiągnięcia spółdzielni i zamierzenia na

Dla młodych widzów — „Zorro, Bolek i inni...” z cyklu „Telewizja i Ty”; 17.15 — Magazyn ITP; 17.30 — „Powrót wielkiego tramplana”; 17.55 — „Pierrot” — film baletowy; 18.20 — „Jak cie widzą tak cie piszą”; 18.35 — Reportaż z cyklu „Perspektywy techniki”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Tabakiera” — film z serii „Saga Roda Forsyte’ów”; 20.55 — Światowid; 21.25 — „Portrety muzyczne” Carlo Zecchi; 21.55 — PKF; 22.05 — Dziennik; 22.20 — Program na jutro; 22.25—23.30 — Czwartek (nawt.).

Czwartek: 8.15—8.45 — Mate-

Troska i współodpowiedzialność

Kampania sprawozdawczo-wyborcza ZMW

W Związku Młodzieży Wiejskiej trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza. Odbyły się już zjazdy powiatowe ZMW w Gostyniu, Gnieźnie, Kościanie, Krotoszynie, Trzciance, Szamotułach, Oboornikach, Ostrowie, Wągrowcu, Wolsztynie. Tematem wygłoszonych na nich referatów, dyskusji oraz podjętych uchwał są sprawy wsi wielkopolskiej, miejsce i rola młodzieży w ogólnonarodowych zadaniach oraz w podjętej przez nową kierownictwo partii i rządu odnowie życia społecznego i gospodarczego.

Sprawy, na których skupia swoją uwagę organizacja młodej wsi, obejmują wszystko, czym żyje aktualnie nasz kraj. Na pierwszym miejscu znajdują się problemy gospodarczo-produkcyjne. W wypowiedziach i konkretnych deklaracjach do minuje troska o współodpowiedzialność za to, by każdy hektar wielkopolskiej ziemi wysoce plonował. Do tego zaś potrzebna jest solidna praca, wsparta wiedzą, techniką i ambicją przodowania.

SZKOŁA AKTYWNEGO ŻYCIA

Podstawowym zadaniem Związku jest kształtowanie zaangażowanego, świadomego społecznika, który w szkole ZMW nabywa te cechy. Wiele krytycznych uwag adresowanych do wiejskiego samorządu, urzędów, organizatorów produkcji, było jednocześnie biciem się we własne piersi. Żadne przecież zarządzenie, odgórne, żadne porozumienie (a jest ich wiele zawartych między ZMW a instytucjami i organizacjami samorządowymi wsi) nie uzdro-

wią sytuacji. Potrzebna jest codzienna, wytrwała praktyka wychowywania w organizacji działaczy samorządu wiejskiego — aktywistów, którzy potrafią działać najpierw w kole, a później sprawdzają się na szerszym forum publicznym.

Organizacja musi być współuczestnikiem kształtowania oblicza nowej wsi. A ta nowa wieś to także inni ludzie. Tacy, którzy będą uczciwi, będą lepiej dysponować maszynami, rzetelnie wywiązywać się ze swoich obowiązków.

ŚWIATŁY ROLNIK TO LEPSZY ROLNIK

Przygotowanie do zawodu rolnika, do zawodów rolnictwa i wsi potrzebnych, jest tradycyjnie tematem skupiającym uwagę aktywistów organizacji. Prawda o tym, że światły rolnik — to lepszy rolnik, nie wymaga uzasadnienia. Ale dotychczasowe szkolenie zawodowe ma zbyt wiele wad. Podnoszą tę sprawę zwłaszcza dziewczęta. Mówią one o sprawie niedostosowania programów w szkołach rolniczych do dziewczęcych i kobiecych zainteresowań. Jak prowadzić racjonalnie gospodarstwo domowe, jak żyć wieś rodzinie, dzieci, co produkować w przydomowym ogródku? — Na te pytania w szkołach przysposobienia rolniczego i zasadniczych szkołach rolniczych dziewczyna odpowiedzieć nie uzyska.

Szkolenie rolnicze — jak podnoszą to dyskutanci — jest niedostosowane do współczesnych potrzeb. Program wymaga rewizji, szkoły zaś lepsze wyposażenia, lepsze kadry. Jest ziemia niewykorzystana w pełni i są szkoły rolnicze bez bazy doświadczalnej, bez ziemi. Oświata rolnicza ma zbyt wielu gospodarzy i to sprawia, że — jak się to mówi — nikt za nią nie odpowiada. Rolnictwo otrzymuje nowe środki produkcji, ale ich pełne wykorzystanie zależy od tego, w czyje i jak przygotowane ręce trafiają. ZMW podjął długofalowy program „wszyscy uczymy się zawodu” — przede wszystkim zawodu rolnika. Ale nie tylko rolnictwo, także jego obsługa potrzebuje rąk do pracy. Trzeba myśleć perspektywnie — uczyć dziś, by zatrudniać jutro.

Hodowla — to specjalizacja; w rolnictwie potrzebne jest ukierunkowanie produkcji, ale potrzeba jest też lepsza fachowa pomoc, instruktaż, tańsza i skuteczniejsza opieka weterynaryjna. Konieczne jest zlikwidowanie barier, jakie stanowi skomplikowany, biurokratyczny system umów kontraktacyjnych; potrzeba usprawnienia na punktach skupu, niezbędne jest zlikwidowanie nonsensów sprawiających, że okazowa sztuka trafia na stół konsumenta bynajmniej nie w postaci schabowego ze znakiem najwyższej jakości.

Wytyczyć drogi postępu

Ze zjazdu ZSL w Gnieźnie

W minioną niedzielę obradował w Gnieźnie Powiatowy Zjazd Delegatów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Uczestniczyło w nim 120 delegatów reprezentujących 91 kół, w których zrzeszonych jest 1375 członków. W obradach uczestniczyli m. in.: członek Prezydium NK ZSL — wiceminister rolnictwa dr Longin Cegielski, prezes WK ZSL Walenty Kołodziejczyk, sekretarz KP PZPR Kazimierz Jankowski.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił sekretarz PK ZSL — Ludwik Gano.

Aktualne zadania stojące przed gnieźnieńskim rolnictwem to przede wszystkim osiągnięcie w najbliższych dwóch latach plonów w wysokości 24 kw. z ha oraz obsady trzody chlewnej w wysokości 112 sztuk na 100 ha użytków rolnych. Będzie to możliwe pod warunkiem poprawy produkcji w gospodarstwach podupadłych, które mimo pomocy władz nie uzyskały wyników, kwalifikujących je do uznania za pełnoproduktywne. Wzrasta także w powiecie liczba gospodarstw, których właściciele przekroczyli 60 lat i nie mają następców. Są gromady, w których osetek tych gospodarstw przekracza 30 proc. Tym gospodarstwom należy się szcze gólna pomoc ze strony kółek rolniczych i międzykółkowych baz maszynowych.

Zabierający głos w dyskusji:

Wiele krytycznych uwag i postulatów zgłasza się nadal pod adresem ludzi odpowiedzialnych za jakość pasz, zarówno producentów jak i handlowców. Mówi się, że może lepiej byłoby dostarczać rolnikom składniki, by pasze — przynajmniej w części, produkowali sami, nie angażując kosztownego transportu i przetwórstwa.

NA POLACH I POLETKACH

Zdecydowana większość członków ZMW, to dopiero kandydaci na samodzielnych gospodarzy. Tymczasem hektary zastępują im „mini poletki”, na których doświadczają nowych, naukowych metod uprawy i hodowli. Ucząc się, pokazują w ten sposób starszym, trzymającym się starych metod, jak ogromnie kryją się rezerwy, jak wiele mogłoby zyskać dla siebie i zrobić dla kraju.

Na konferencji trzcińskiej podawano wyniki tego rodzaju doświadczeń. Oto np. Bolesław Kubik i Maria Jaworska z Lomnicy uzyskali po 280 i 270 kilogramów ziemniaków z jednego ara; Zbigniew Bogdanowicz i Emilia Lachowicz z Przylęk osiągnęli w ciągu 9 tygodni chowu kaczek przyrosty po 2,8 i 2,7 kilogramów; Stefania Bydolek z Teresina na 5 arach jaki osiągnęła w dwóch pokosach 360 kilogramów siana. Porównanie tych wyników, z przeciętnie osiąganymi nie wymaga komentarzy.

Ci natomiast, którzy posiadają własne gospodarstwo są zazwyczaj siłą dynamizującą ich środowiska. Tak np. młodzi rolnicy z gromady Parkowo pow. Oborniki, w wyniku dyskusji nad możliwością zwiększenia pogłowia bydła i trzody, zadeklarowali powiększenie obrazy inwentarza, zwłaszcza macior. Tak postąpili Zdzisław Zajączak z Grudnia, Jerzy Nowak i Zenon Skibiński z Kaziopola, Tadeusz Noworadzki z Parkowa i wielu innych.

Oto niektóre tylko przykłady problemów i inicjatyw którymi żyje młode pokolenie wsi. Jest wśród nich miejsce na sprawy osobiste, na sport i zabawę, na polepszenie warunków własnego życia i życia wsi. Jest też troska i współodpowiedzialność o najszerzej pojętą sprawę publiczną.

FELIKS BIŁOS

odpowiadamy

Stefania P. Leszno. — Na polonistykę obowiązuje egzamin pisemny i ustny z języka polskiego i historii oraz ustny z języka nowożytnego. Bardziej szczegółowe informacje znajdzie Pani w Informatorze dla kandydatów do szkół wyższych, który powinien znajdować się w każdym wydziale oświaty rad narodowych. (584)

TELEWIZJA
ŚRODA: 9—9.30 — Historia kl. VIII. Jak rodziła się Polska Ludowa? 10—10.55 — „Tabakiera” — film z serii „Saga Roda Forsyte’ów”; 11.55—12.25 — Fizyka kl. V; 12.45 — „Ciśnienie atmosferyczne”; 12.45—13.05 — Wybieramy zawod: 15.20—16.25 — Politechnika TV Matematyka Kurs Przygotowawczy „Pole figury” oraz „Długoszy krzy weł”; 16.30 — Dziennik; 16.40 —

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AP
17 III 1971 Nr 64 (8417)